Nr. 140. Kraków, Sobota 21 Czerwca 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Wybory, jakich wiele.

Onegdaj odbywały się u nas w gmachu c. k. starostwa wybory z mniejszej własności do Rady powiatowej. Wśród licznego grona wyborców obiegały dwie listy kandydatów: jedna niebieska, widocznie protegowana przez organa „sfer decydujących“, i druga biała, nieprzychylnie przez nie widziana. *Czas* zapewnia, że ostatnią z nich ułożyli ludzie, dążący jawnie do obalenia systemu i prezydyum ustępującej Rady powiatowej, z czego wniosek prosty, że listę niebieską sredagowali zagorzali zwolennicy dotychczasowego systemu i prezydyum Rady powiatowej. Nie wynika z tego jednak, że obie części twierdzenia *Czasu* są bezwzględną prawdą, — a w takim razie intencye strony przeciwnej skupiałyby się mniej koło osoby ustępującego prezesa rady, a więcej koło tej magistratury, której funkcyonaryusze torowali „niebieskim“ do zwycięstwa drogę. Ale nie wchodząc w barwę polityczną kandydatów, która, nawiasem mówiąc, z barwą niebieską ni białą nic wspólnego nie ma, lecz owszem od nich się różni — skonstatować mieliśmy sposobność, że w listę niebieską z wielką skrzętnością zaopatrywali wyborców panowie woźni z c. k. starostwa, a rozprawiając i uwijając się wśród sukman wieśniaczych, tłumaczyć musieli, jak się zdaje, cnoty obywatelskie kandydatów na członków reprezentacyi powiatowej. W miarę, jak zbliżało się południe, coraz bardziej rozpogadzały się oblicza wyborców, coraz chętniej korzystali oni z uprzejmości woźnych c. k. starostwa, a skutek był taki, że na stole komisyi wyborczej wziął górę kolor niebieski i przytłumiał biały. W sąsiednich lokalach sklepowych panował w tym samym czasie ruch nadzwyczaj ożywiony a dzięki ochocie wyborców, krzepiących się tutaj, właściciele handelków nie mieli najmniejszego powodu do narzekań, że Kraków ma Radę powiatową a wybory odbywają się w Spiskim pałacu. Ktokolwiek był fundatorem owej przysłowiowej „kiełbasy wyborczej“ — której jednak w dosłownem znaczeniu brać nie należy, gdyż nie wyklucza ona użycia innych stałych lub płynnych pokarmów i napojów, — dość jednak, że diapazon uczuć politycznych wyborców dostrajał się coraz lepiej do kandydatów listy niebieskiej, która też niebawem wyłącznie opanowała plac boju i coraz częściej pojawiała się na stole komisyi wyborczej. Był najwidoczniej ktoś, komu to zwycięztwo niebieskiej listy wielką sprawiało przyjemność, bo nie chcąc narażać wyborców na trudzenie się do sąsiednich handelków, dostarczał im posiłku i napoju, naturalnie bezpłatnie, w samej sali wyborczej, w gmachu c. k. starostwa. Takiej hojności i gościny, jak tym razem ją okazano dla wyborców w pałacu spiskim, przyznać trzeba, nie widzieliśmy jeszcze przy żadnych wyborach; bo że tam komisya posilała się nieraz w sali wyborczej, to rzecz bardzo naturalna, lecz aby częstowano w tejże sali i wyborców także, widok ten rozczulający dopiero we środę ukazał się naszym oczom w gmachu c. k. starostwa w Krakowie.

Jaki był rezultat tych wolnych, ustawami konstytucyi zagwarantowanych, wyborów do reprezentacyi powiatowej, odgadnąć łatwo. Wrogi „systemu i prezydyum“ ustępującej Rady przepadli z kretesem, — niebieskich skronie uwieńczył laur zwycięstwa.

A teraz zmieńmy ton i zapytajmy, jaką też korzyść moralną z takich wyborów odniósł nasz lud w Galicyi w dniu 18 czerwca b. r., jako w dniu wyborów z mniejszej własności do wszystkich Rad powiatowych w kraju, jeżeli wszędzie wybory te odbyły się pod auspicyami takiemi, jak w Krakowie? Nikt chyba nie posądzi nas o niechęć dla autonomii krajowej, jeśli objawimy w tym wypadku życzenie, iż lepiejby się stało, gdyby wyborów tych wcale nie było. Jakież zaufanie i szacunek — pytamy — mieć może włościanin do swego reprezentanta, którego narzucają mu gwałtem, który zdobywa sobie głosy „kiełbasą wyborczą“ — a bardzo często i silniej jeszcze przekonywającym argumentem, nie przebierając wcale w wyborze demoralizujących środków? Dla dogodzenia osobistej ambicyi dostają się nawet takiemi niemoralnemi sposobami na wybitne stanowiska w autonomicznych reprezentacyach ludzie, dla których sprawa publiczna jest kwestyą obcą lub obojętną; oni zawadzają tutaj formalnie i paraliżują działalność władz krajowych, pozbawiając je wobec ludności wiejskiej wszelkich względów szacunku i zaufania. Możnaż się dziwić, że wśród takich stosunków, dzięki wyborom przeprowadzanym przy pomocy handelków i agitatorów wątpliwej wody, powaga Rad powiatowych upada, a samorząd nasz spotyka takie upokorzenie, iż Sejm krajowy otrzymuje od włościan petycye o zniesienie Rad powiatowych? Wtedy dopiero podnoszą się głowy oburzenia na ciemnotę i nieufność ludu. A kto je w nim obudza i podsyca, jeśli nie ci, co drogą demoralizacyi dostawszy się na stanowiska dygnitarzów powiatowych, siedzą bezczynnie i sprawami powiatu zajmują się chyba dla zabicia czasu.

Jeszcze jedna tutaj nasuwa się uwaga. Mamy za złe ludowi, że niechętnie i z niedowierzaniem przyjmuje nieraz oświatę, że trzeba mu ją formalnie narzucać i przymuszać go grzywnami, aby dzieci swoje posełał do szkoły. Jakiegoż to wyobrażenia nabrać może włościanin o moralnej wartości tej oświaty, jeżeli w czasie wyborów prezesi rad szkolnych okręgowych, członkowie Towarzystw oświaty ludu i Towarzystw gospodarczych, założyciele czytelń, wreszcie dygnitarze powiatowi, — jednem słowem ludzie, do szerzenia oświaty wśród ludu powołani i sami posiadający tak zwane wyższe wykształcenie, rozpajają i przekupują tego samego chłopa, składając tem samem namacalny dowód, do jakiej to doskonałości moralnej prowadzi czasem nauka i oświata. Ci właśnie, w których interesie osobistym leży umoralnienie ludu, właściciele większych posiadłości, działają zazwyczaj najzgubniej na lud w czasie wyborów, a dawszy mu na sobie przykład, że w razie potrzeby nie ma co przebierać w środkach, dziwią się, gdy chłop tym samym postępując torem, naruszy jego własność lub nie spełni zobowiązań względem dworu.

Czysty rozsądek, jeśli już o czem innem nie ma być mowy, powinien już przekonać głównych demoralizatorów ludu w czasie wyborów, że źle się bawią, a' szkodzą nie tylko krajowi i społeczeństwu, ale i sobie samym w pierwszym rzędzie. Dopóki z agitacyi przy wyborach nie usunie się „kiełbasy wyborczej“ i przekupstwa, dotąd Sejm i Rada powiatowa będą przez lud uważane za ciężar dla niego zbyteczny, dotąd szkoła nie wzbudzi w nim zaufania ni szacunku, dotąd dwór będzie przedmiotem jego niechęci i łakomstwa. Czasby już był zatem, aby po tyloletniej, drogo opłaconej praktyce, porzucić dotychczasową metodę wyborczą i zaświecić ludowi przykładem tej moralności, o której tyle się mu prawi i do której tak się go zachęca gorąco!

Sprawy krajowe.

Lwów, *17 czerwca.*

(***Museum przemysłowe miejskie***).

(*S.*) Zarząd miejskiego muzeum przemysłowego we Lwowie, rozesłał w tych dniach sprawozdanie z czynności swych w roku 1889. Jak wiadomo, instytucya ta pozostaje pod opieką miasta, kraju i rządu, które te czynniki udzielają jej subwencyj materyalnych i w zamian za to mogą mieć wpływ wcale znaczny na jej losy, wysyłając swych reprezentantów do Rady nadzorczej muzeum. Nowa rada nadzorcza (zmienia się bowiem co trzy lata równocześnie z Radą miejską we Lwowie), ukonstytuowała się obecnie dopiero w dniu 10 stycznia b. r., wybierając prezesem swym Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, pierwszym zaś jego zastępcą Władysława Łozińskiego, a drugim prof. Juliana Zacharjewicza.

Do komitetu wykonawczego wchodzą, jak się dowiaduję ze sprawozdania, pp. Aleksander Getritz i Michał Walichiewicz, a jako ich zastępcy pp. Jędrzej Gołąb i Włodzimierz Szukiewicz. Sprawozdanie podnosi jako czynniki niekorzystnie w ubiegłym roku oddziałujące na rozwój instytucyi, z jednej strony niewłaściwe jej ulokowanie, z drugiej fakt, że wskutek późno dokonanych wyborów delegatów władz i instytucyj, które mają prawo być w radzie nadzorczej reprezentowanemi, był przez cały rok ubiegły zarząd jej w rękach prowizorycznie urzędującego ciała, które licząc się z tem, musiało ograniczać swą działalność prawie wyłącznie na kierownictwo administracyjne instytucyą, nie czując się uprawnionem właściwie do innego działania. Z przedstawienia tej działalności podnieść należy troskliwość zarządu o powiększenie biblioteki zbioru rycin i fotografij. Dzięki usiłowaniom w tym kierunku liczy biblioteka muzealna już 856 dzieł w 1.520 tomach, przeważnie wydawnictw bardzo cennych i kosztownych, bo bogato illustrowanych, różnych gałęzi przemysłu dotyczących, dalej 1.288 rycin i 864 fotografij. Dalej dokonał zarząd w roku ubiegłym publikacyi dwu ostatnich zeszytów dawniej rozpoczętej publikacyi — a dobrze w kraju znanej — pod tytułem: „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi“, które dzięki temu uzupełnieniu obejmuje obecnie 107 tablic chromolitograficznie wykonanych. Znajdujemy w niem 350 typów różnorodnych wzorów ornamentyki swojskiej.

Zarząd zapewnia, że wydawnictwo to znalazło nie tylko w kraju, ale i za granicą uznanie i znaczny popyt. Jako dalszą zasługę zarządu zaznaczamy nawiązanie stosunków z zagranicznemi instytucyami pokrewnemi, jak np. z austryackiem muzeum dla sztuk i rzemiosł w Wiedniu, tudzież z zagranicznymi badaczami historyi przemysłu i rękodzielnictwa, jak n. p. drem Rieglem w Wiedniu, któremu udzielono obszernych i wyczerpujących informacyj o wyrobach szpalerów i kilimków w Polsce, z dr. Bock, zajmującym historyę tkanin, z p. Roudot w Paryżu, badaczem zegarmistrzowstwa itd. Obok tych czynności udzielało biuro muzealne osobom interesowanym niemal codziennie informacyi żądanych, ułatwiało wybór rysunków i wzorów na wyroby rękodzielnicze, podawało wskazówki co do technicznej strony rękodzieł tak, iż śmiało twierdzić można, że tą drogą, jak nie mniej za pomocą biblioteki muzealnej, z której coraz liczniej korzystają rękodzielnicy, oddało sztukom i rękodziełom miejscowym nie małe, usługi przyczyniając się do podniesienia smaku i gustu na polu produkcyi przemysłowej lwowskiej. Zbiory muzealne powiększyły się o 46 okazów z zakupna i 13 okazów ofiarowanych do biblioteki; przybyło 19 roczników czasopism ilustrowanych, 65 dzieł fachowych w 108 tomach i 116 fotografii. Zwiedziło muzeum w roku ubiegłym 373 osób za opłatą wstępu, 2129 osób w dniach bezpłatnego wstępu, z biblioteki korzystało 284 osób.

Zgodnie z zarządem ubolewać należy nad pomieszczeniem tak niefortunnem, że nie tylko zbiory muzealne są dzięki temu raczej składem prowizorycznym, niż systematycznie ugrupowaną kolekcyą przystępną dla publiczności, ale nadto będące powodem, że zarząd nie może rozwinąć należytej czynności, czy to przez urządzenie częstszych wystaw specyalnych, połączonych z odczytami publicznemi, czy to przez przyjmowanie na wystawę celniejszych wyrobów rękodzielniczych, czy wreszcie nawet przez odpowiednie powiększanie zbiorów muzealnych. Na to wszystko nie ma poprostu miejsca.

Ugoda Anglii z Niemcami.

Urzędowy dziennik niemiecki *Reichsanseiger* obwieścił przed dwoma dniami wypadek wielkiej doniosłości politycznej: zawarcie ugody między Niemcami a Anglią co do uregulowania terytoryalnych stosunków w Afryce środkowej przez podział zdobytych dla kolonizacyi obszarów na dwie sfery: angielską i niemiecką. W wczorajszym numerze podaliśmy bliższe szczegóły tej ugody, która jest wyrazem pokoju, pojednania i porozumienia dwu najpotężniejszych mocarstw europejskich. Niemcy zmuszone były naturalnie poskromić swą pożądliwość zaborczą i wyrzec się zbyt daleko sięgających planów kolonizatorskich,— dla przyjaźni Anglii. Obok uregulowania stosunków w krainie jezior, najważniejszym warunkiem układu: objęcie przez Anglię protektoratu nad Zanzibarem, tym głównym punktem wyjścia cywilizacyjnych i kolonizatorskich przedsięwzięć w Afryce, oraz zamiana sułtanatu Witu na wyspę Helgoland. Anglia zdobywa nową posiadłość w Afryce; Niemcy odzyskują, z zastrzeżeniem konstytucyjnego przyzwolenia parla-

W STACYI KLIMATYCZNEJ.

OPOWIADANIE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

6

(Ciąg dalszy).

Tymczasem panna Adela uporządkowała, jak mogła, swoją toaletę, zacisnęła na popsutą fryzurę angielski cylinder, a na twarz zarzuciła mokrą jeszcze zasłonę. Pod błękitną tkaniną wyglądała jej twarz blada, jakby z marmuru wykuta.

W tej chwili nadjechała mama, a z nią i trzej towarzysze na koniach.

Matka wyskoczyła z powozu i rzuciła się ku Adeli.

Nastąpiły bezładne pytania i odpowiedzi, spazmatyczne uściski i wykrzykniki, poczem z kolei nastąpiła zimniejsza rozwaga. Trzej towarzysze na koniach stali z pewną dyskrecyą w oddaleniu, patrząc na tę dramatyczną scenę....'

Po niejakim czasie zaczęto mówić o smutnym wypadku, wyliczano możliwe jego skutki, gdyby zamiast wody był grunt kamienisty, gdyby wypadek nastąpił w innych warunkach, lub gdyby to wszystko stało się nad wysokim brzegiem rzeki.

Rozmowę przerwał żywszy ruch konia, leżącego na ziemi.

Teraz dopiero spostrzeżono kalectwo biednego wierzchowca. Sprawiło to na obecnych rozmaite wrażenia. Jedni patrzyli ze współczuciem na szlachetne zwierzę, inni oceniali znaczną stratę pieniężną.

Skończyło się na tem, że mama z panną Adelą wsiadły do powozu, a ja miałem zawiadomić o wypadku właściciela konia. Trzej towarzysze pożegnali się grzecznie i odjechali w przeciwną stronę.

Opowiadany przezemnie wypadek miał dla mnie dwie strony.

Jedna była jasna i promienista. Uratowałem pannę Adelę od niechybnej śmierci, która byłaby nastąpiła, gdyby woda w rowie była nieco głębszą; przytem zrobiłem jej niemałą przysługę, wyłowiwszy z wody szpicrutę, oraz angielski cylinder z różnemi dodatkami; objąłem jej wiotką kibić i wyciągnąłem na brzeg suchy.

Takie wydarzenia, jak o tem sama Adela mówiła, bardziej zbliżają serca ludzkie do siebie, niżeli setki przetańczonych walców i kontredansów. Wiedziała teraz, że w każdej chwili mogę się dla niej poświęcić. Dowodził tego szalony bieg mego wierzchowca, gdym pędził na pomoc, i prawdziwie bohaterska odwaga, z jaką przeniosłem się z siodła na drugi brzeg fosy.

Serca kobiece odczuwają to głęboko, a bohater, któremu Opatrzność taką sposobność nastręczyła, może liczyć na wdzięczność.

Taką wdzięczność okazywała mi Adela. Gdym mówił o strasznym wypadku, jaśniały jej oczy ogniem błyskawicy, a blade usta drżały grozą wspomnienia! Prosiła mię, abym o tem nigdy nie wspominał, bo to jej nerwy zanadto drażni. Przytem spuszczała zazwyczaj oczy, a lekki rumieniec przemykał po jej twarzy.

Zadowalałem się tym rumieńcem, bo wiedziałem, że jest odblaskiem żywiej bijącego serca. Nawiązuje ono wtedy do wspomnień złotą nić przeszłości.

Druga strona wypadku była dla mnie mniej pożądana. Z roli mojej wypadało mi spierać się z właścicielem skaleczonego konia.

Rościł on sobie znaczne pretensye i groził sądami. Mama panny Adeli nie chciała nic wiedzieć o tych pretensyach; przeciwnie, groziła także sądem za dostarczenie konia o złych nogach i chimerach zagrażających bezpieczeństwu życia.

Trudno mi było pogodzić te dwie ostateczności i pozostała tylko jedna droga dyplomaty, lawirującego między powaśnionemi stronami.

W końcu nastąpiła w całej sprawie jakaś cisza złowroga, którą matka panny Adeli tłómaczyła jako pomyślną dla siebie.

Nie chciałem twierdzić inaczej, bo rad byłem z pogodniejszego nieba, które teraz roztoczyło nad nami swój namiot. Takiej pogody pragnęliśmy oboje z Adelą, bo tylko wtedy można dobrze widzieć i uczuwać pajęczą tkankę rojeń serdecznych.

Rojenia nasze były przecudne. Zbliżyliśmy się takiemi wypadkami więcej do siebie. Śniliśmy razem w bluszczowej altanie, przy kawie w kurhauzie, lub kotletach *à la financière*.

Szybko zdążaliśmy oboje do owej chwili uroczystej, w której wypowiada się oficyalnie to, co już dawno w inny sposób było powiedziane.

Leży to w naturze ludzkiej, że obawiamy się własnego szczęścia. W braku uzasadnionych obaw, tworzymy sobie widma, które nas niepokoją. Łączą się do tego owe niedobre przeczucia, o których nie wiemy, zkąd się biorą i dokąd uchodzą.

Takie niedobre przeczucia często mnie nagabywały. Wypływały one z owoczesnego mojego położenia.

Nie obawiałem się rywala. Książę, markiz i baron trzymali się w pasie neutralnym, a jeśli kiedy o szarej godzinie do znanych dobrze okien willi zbliżyć się chcieli, odpędzał ich pudel z pomocą mopsa. Złowrogich przeczuć moich nie mogłem jednak tak łatwo odpędzić, nawet przy tylko co wspomnianym sojuszu.

Panna Adela widocznie była bardzo posażną. Wydatki, ton mamy, a nawet małe, lecz kosztowne kaprysiki panny Adeli, utwierdzały mię w tem mniemaniu. Tymczasem ja, oprócz zacnego a bezdzietnego stryjaszka, nie mogłem w zamian dać odpowiedniej wkładki. Chwilowo nie miałem żadnej pozycyi, a nadzieja spadkobierstwa nie była tak blizka. W sprawach matrymonialnych, nadzieja nie zawsze bywa dobrym papierem procentowym. Musiałem się z tem liczyć.

To wszystko właśnie budziło we mnie owe niedobre przeczucia. Lękałem się stanowczej chwili, w której mogłem usłyszeć wyrok, skazujący na zatratę wszystkie moje marzenia. Zdarza się to często, osobliwie u wód, lub podczas karnawału, kiedy pełni się tylko służbę dansera, *causeur'a* lub niezbędnego towarzysza wycieczek.

W owoczesnem położeniu mojem mogłem się słusznie takiego wyroku obawiać. Po dwumiesięcznej służbie mogłem dostać dymisyę. Prócz moich uczuć gorących, nic za mną nie przemawiało. Czyż te uczucia mogły zrównoważyć znaczny posag panny Adeli?

Ta myśl odbierała mi spokój, złowrogie przeczucie szarpało sercem, nawet wtedy, gdy aksamitne paluszki panny Adeli dotykały mojej ręki, podającej jej lody *a la napolitaine*.

Nieraz napomykałem zdaleka o przeczuciach moich, opowiadałem jej wypadki podobne z mojej okolicy, nie szczędząc barw czarnych dla bohaterek, które majątek przed sercem na pierwszem miejscu kładły.

Adela zgadzała się ze mną, i oboje rzucaliśmy gromy na szerzący się coraz bardziej materyalizm.

Kupiłem nawet romans Feuillet'a „***Roman d'un jeune homme pauvre***“, a przeczytawszy go dla własnej pociechy, oddałem pannie Adeli, aby się przekonała, jak to ubogi młodzieniec bogatą pannę kochać potrafi.

Mimo to nie mogłem się pozbyć niedobrych przeczuć. Dostały się one nawet do buletynów, które co tydzień składałem stryjaszkowi z postępu moich konkurów.

Stryjaszek pocieszał mię, zalecając skuteczne na to antydoty. Kazał być zawsze dobrej fantazyi i nie szczędzić takich wydatków, które na *epuzera* pewne światło rzucają.

Rady stryjaszka, poparte przysłaną monetą, wypełniałem z pewnym nawet artyzmem. Dostrajałem się wyśmienicie do tonu towarzystwa.

W jednej tylko rzeczy nie mogłem sprostać innym, zasłaniając się moralnym poglądem na sprawy społeczne.

U wód była sławna podówczas ruleta. Do szyku należało brać udział w kaprysach Fortuny. Przemawiały także za tem i inne względy. W królewskich salonach gry zbierało się najwykwintniejsze towarzystwo. Można było wiele widzieć i od wielu być widzianym. Udział w grze, osobliwie gdy stawki były większe, rzucał jaśniejsze światło na grających. Każda większa wygrana lub przegrana zwracała uwagę wszystkich. Mówiono o graczach, i podług wysokości gry, nadawano im rangę w kąpielnym almanachu.

Mama i panna Adela, w wykwintnych strojach, nawiedzały niekiedy salony gry. Brały udział w grze stawkami dosyć wysokiemi. Często stawiały na *rouge* i *noir* po tysiąc franków.

Jakkolwiek w skutkach gry nie było wielkiej różnicy, same jednak stawki już dowodziły nieposledniej fortuny. To właśnie było powodem moich przeczuć złowrogich, bo dowodziło rzeczywistej naszej nierówności.

Trudno mi było uwierzyć, że panna Adela, przy tak wielkim majątku, może poprzestac na miłości wcale niebogatego młodzieńca. Z tego powodu miewałem w nocy sny gorączkowe.

Śniło mi się, że mnie strącono nielitościwie z wieży, na którą mozolnie się wdrapałem.... że różowy obłok, który mię niósł do nieba, rozpłynął się nagle pod memi nogami... że wreszcie jakiś galonowany odźwierny wyrzucił mię za drzwi okazałego pałacu... Słowem miałem uczucie spadania w przepaść, i to głową na dół!

Jakoż nastąpiła w rzeczywistości podobna katastrofa, tylko w innym rodzaju.

Pewnego razu wybrałem się jak zwykle w odwiedziny do willi. Już w bramie owładnęło mną jakieś „niedobre przeczucie“. Przyjazny zawsze dla mnie pudel był rozdrażniony. Biegał po dziedzińcu tam i napowrót i oszczekiwał wszystkich z niewidzianym dotąd zapałem. Pomagał mu mops krzywonogi, o ile jego temperament na to pozwalał.

Gdym wszedł na dziedziniec, rozpoczęło się jeszcze głośniejsze szczekanie.

Nie pomogły znaki, żem „swój“, a grożenie pieprzową laseczką odniosło przeciwny skutek.

Z sieni wyszło kilku ludzi, którzy żywo między sobą gestykulowali i zaciskali pięści, grożąc mieszkańcom willi. Za nimi szedł człowiek w mundurze, trzymając z powagą jakieś papiery pod pachą.

Pudel ze swoim pomocnikiem rzucił się na tych groźnych ludzi.

Przyjaciółka moja Anetka, która na parterze willi posługiwała, wybiegła do mnie bez białego czepeczka, wołając:

— *Unglück! Unglück!*

— Jakie nieszczęście? — spytałem skwapliwie.

Poczciwa Niemka opowiedziała mi ze łzami, co zaszło. Obie damy były w salonach gry, i przegrały jak się domyśliłem, wszystkie pieniądze. Wróciły ponure i blade, i mama położyła się zaraz do łóżka.

Zaraz potem przyszedł woźny sądowy i właściciel skaleczonego konia, razem z personelem egzekucyjnym.

Wpadłem do sieni.

(Dok. nast.)

mentu angielskiego maleńkie terytoryum europejskie które około 100 lat było w posiadaniu Anglii, skalistą wysepkę Helgoland, na morzu Północnem, mającą zaledwie ½ □ km. przestrzeni i około 2000 mieszkańców.

W zamianie Witu na Helgoland objawiają się tendencye obu mocarstw. Anglia bogatą jest i potężną przez olbrzymie swe posiadłości kolonialne; Niemcy, — przez swe zjednoczenie i przez swą hegemonię militarną i polityczną w Europie. Odstępując wielki szmat ziemi w Afryce za wyspę, zamieszkałą przez szczep germański, położoną u brzegów Niemiec i stojącą na straży ujść Elby i Wezery, Niemcy wycofują się poniekąd z przedsięwzięć zamorskich i zwracają swe siły ku tem większej koncentracyi w Europie. Dla Anglii Helgoland jest prawie bez znaczenia, a kolonie afrykańskie są dla niej na przyszłość źródłem nowych bogactw, rozszerzeniem jej wszechświatowego handlu. W pierwszej chwili odzywają się wprawdzie w Anglii głosy przeciwko Salisburyemu, że odważył się odstąpić posiadłość europejską, choćby tak drobną i tak mało znaczącą, ale gdy minie pierwsze podniecenie narodowego szowinizmu, opinia publiczna w Angli powinna przyjść do przekonania, że Salisbury zrobił dobry interes. Zanzibar, Uganda i Witu — to bezwątpienia dobra zapłata za Helgoland.

W ogóle układ afrykański oznacza dla Anglii powodzenie kolonialne, dla Niemiec dyplomatyczne...

Dla Europy fakt porozumienia anglo-niemieckiego ma także wielką doniosłość. Sam przez się nie miałby zapewne, bliższego i bezpośredniego znaczenia; zabiera jednakże wysoko-politycznej doniosłości ze względu na oddziaływanie stosunków afrykańskich na ogólną politykę europejską. Jest to niemal charakterystycznem znamieniem politycznego życia współczesnej doby, że kwestye afrykańskie, zwłaszcza w ciągu dwn ostatnich lat, coraz wybitniejszą rolę odgrywają w polityce i przebieg wypadków afrykańskich oddziaływa pośrednio na ukształtowanie międzynarodowych stosunków w Europie. Jeden z publicystów niemieckich wyraził to w zestawieniu: ***Afrikanische Ursachen — europäische Wirkungen***. Gdyby stosunki angielsko-niemieckie w Afryce przybrały charakter zbyt drażliwy, albo wprost nieprzyjazny, mogłoby to sprowadzić w przyszłości ni mniej ni więcej, jeno — rozbicie trójprzymierza, będącego, jak wiadomo, podstawą potęgi i hegemonii Niemiec w Europie. Anglia bowiem mogłaby się odwrócić od trójprzymierza i pociągnąć za sobą Włochy, a wycofanie się Włoch oddziałałoby i na postawę Austryi. To też sytuacyę w Europie uważano przez dłuższy czas za niewyjaśnioną i niepewną ze względu na postawę Anglii wobec trójprzymierza. W Berlinie dokładnie zdawano sobie sprawę z tych stosunków i usilnie pracowano nad pozyskaniem przyjaźni Wielkiej Brytanii. Jedynie kolonialne sprawy afrykańskie mąciły dobry stosunek pomiędzy Anglią a Niemcami. Zwłaszcza w ostatnim czasie stosunki kolonialne przybrały charakter drażliwy i z okazyi wyprawy Emina-paszy powstały niepokojące pogłoski o starciu interesów niemieckich z angielskiemi.

Opinia publiczna w Anglii zaczęła się niepokoić, co znalazło wyraz w wystąpieniu Stanleya przeciwko gabinetowi Salisbury'ego, któremu znakomity badacz Afryki zarzuca lekceważenie i obojętność wobec nieuzasadnionych uroszczeń i niewdzięczności Niemiec. W Berlinie zrozumiano jednakże, w jak trudnem położeniu niemiecka pożądliwość stawia gabinet Salisbury'ego, życzliwie usposobiony dla trójprzymierza. Z upadkiem rządów unionistycznych w Anglii zewnętrzna polityka Wielkiej Brytanii mogłaby przybrać nowy kierunek, wiadomo bowiem, że partya liberalna w Anglii sprzyja bardziej Francyi, niż Niemcom. Te powody skłoniły niedawno niemieckiego ministra spraw zagranicznych do uroczystego oświadczenia w parlamencie, że „kolonialna polityka Niemiec, jakkolwiek nie wyłącza drobnych sporów granicznych z Anglią, będzie atoli zawsze prowadzona w duchu pojednawczym i nigdy nie doprowadzi do zatargów".

Świeżo obwieszczona ugoda anglo-niemiecka jest spełnieniem tej obietnicy. Zapowiada ona pokój pomiędzy Anglią a Niemcami i utrwala przyjazny stosunek Anglii do trójprzymierza. Dowodzi zarazem dyplomatycznej przezorności gabinetu niemieckiego, który zrozumiał, jak pożądanem jest w interesie Niemiec i trójprzymierza zdobyć życzliwość i przyjaźń Anglii. Odtąd zarówno Niemcy, jak sprzymierzone z niemi Austro-Węgry starać się będą o zachowanie nadal tej życzliwości, ponieważ i w Berlinie i w Wiedniu zrozumiano już ten pewnik polityczny, że tylko Anglia i to Anglia reprezentowana przez gabinet torysowski lub unionistyczny, a do tego Anglia biorąca czynny udział w sprawach kontynentalnych, może zapewnić trwałość trójprzymierza i zapobiedz wycofaniu się Włoch z aliansu.

W przeświadczeniu o tem stosunku, zawarły Niemcy ugodę z Anglią i w tem też przeświadczeniu poruszył hr. Kalnoky kwestyę stosunku Anglii do trójprzymierza w swym wywodzie ministeryalnym we wspólnych delegacyach. Opinia sfer politycznych w Ausryi także stopniowo przychodzi do tego przekonania, skoro w sprawozdaniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej położono nacisk na zachowanie przyjaznych stosunków z Anglią.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 czerwca.

Na Śląsku austryackim zawarli Czesi i Polacy kompromis w sprawie wyborów sejmowych, a rezultatem tego kompromisu jest wspólna lista kandydatów, na którą obie strony się zgodziły. Zgłoszono w niej kandydatury: dla okręgu Frywald-Jauernig ksiądz Józef Neugebauer, dla okręgu wiejskiego Opawa, dr. Stratil, dla okręgu Frydek-Bogumin, prokurator Hruby, dla okr. wiejskiego w Cieszynie: ks. Świeży i Jerzy Cienciała, dla okr. bielsko-Skoczów dr. Jan Michejda. Dla okręgu opawskiego brakuje jeszcze drugiego kandydata; ma tutaj wystąpić czeski proboszcz Gruda. — Z kandydatów powyżej wymienionych należał do Sejmu tylko p. Cienciała.

W Ołomuńcu odbyło się onegdaj zgromadzenie wyborców niemieckich, na którem postawiono kandydaturę Wysloużila, przeciw kandydatowi czeskiemu Jestrabekowi.

Ze Styryi donoszą, iż w gminach wiejskich przy prawyborach zwyciężają przeważnie zwolennicy stronnictwa klerykalnego i to nawet w takich okręgach, gdzie dotąd zawsze wybierano posłów liberalnych.

Młodoczeski poseł Vassaty zdawał sprawę ze swych czynności poselskich na sejmiku relacyjnym w Blatnie. W przemówieniu swem poruszył on także politykę zagraniczną Austryi i uderzał ostro na przymierze z Niemcami, a polecał natomiast i za właściwsze uważał przymierze Austryi z Rosyą.

Z delegacyj wspólnych.

Austryacka połowa delegacyi wspólnych odbyła wczoraj trzecie posiedzenie plenarne i rozpoczęła obrady nad zwyczajnemi wydatkami ministerstwa wojny. Po sprawozdawcy drze Kathreinie, który oświadczył, że do sprawozdania swojego nie ma nic dodać, pierwszy przemawiał hr. Starhemberg. Mowca mniema, że na drodze, jaką dotychczas postępowano, nie dojdzie się nigdy do zupełnego wzmocnienia siły zbrojnej w odpowiedniej chwili, a mimo to naraża się kraj na ekonomiczną ruinę. Krępujemy rozwój siły wojennej przez to, że ociągamy się i targujemy, przeszkadzając wprowadzeniu tego, co powinno być natychmiast przeprowadzonem w interesie bitności armii. Doświadczenie nauczyło nas, że minister mimo wykreśleń w budżecie umie sobie zawsze poradzić przez przekroczenie budżetu i dodatkowe kredyty. System ten należy raz opuścić. Katastrofy uniknąć można tylko, jeżeli się ministrowi naraz przyzwoli to, czego wymaga bitność armii, chociażby to wymagało nowej pożyczki 100 lub 120 milionów. Może w ten sposób nadałoby się rządowi tyle siły, aby mógł podyktować warunki powszechnego pokoju i zażądać ogólnego rozbrojenia. Do ogólnego rozbrojenia przyjść musi, bo żadne mocarstwo nie może przetrwać skutków zbrojnego pokoju.

Że rozbrojenie nie pociąga za sobą słabości, tego dowodem są Stany zjednoczone północnej Ameryki, które mają najmniejsze wydatki na wojsko. Natomiast nie prędko uwolnimy się od ekonomicznej przewagi Ameryki Potrzeba pewnej odwagi, aby rozpocząć rozbrojenie, a jednak im później to nastąpi, tem cięższe będą ofiary, które trzeba będzie ponieść.

Mowca oświadcza w końcu, że głosować będzie za budżetem.

Przemawia następnie poseł Chlumecky, który polemizuje z poprzednim mowcą i podnosi, że należy oceniać stosunki europejskie i nie można powoływać się na Amerykę, mówiąc o budżecie austryackim.

Nawet uchwaleniem 100 lub 120 milionowego kredytu nie możnaby nadać państwu takiej siły, aby mogło podyktować Europie ogólne rozbrojenie. Mowca porównuje cyfry budżetu z roku 1890 z cyframi budżetu na rok 1891 i powtarza znane zapatrywanie, że uchwalenie nadzwyczajnych wydatków w tym roku stanowi prejudykat dla budżetów w latach następnych. O dalszym przebiegu posiedzenia nie mamy jeszcze szczegółów.

Wiec Sasów siedmiogrodzkich.

Sasi siedmiogrodzcy, to jest Niemcy przeważnie Saksończycy, którzy w połowie 12 wieku przybyli do Siedmiogrodu i obecnie liczą zaledwie 24,748 dusz, nie utracili dotychczas narodowości swojej, choć stracili dawne przywileje. Od roku 1867 Siedmiogród połączonym został stale z Węgrami i nie ma własnej reprezentacyi krajowej, lecz obsyła Sejm węgierski. W myśl rezolucyj poprzednich wieców, posłowie sascy nie powinni byli należeć do żadnego z węgierskich stronnictw parlamentarnych, a Sasi siedmiogrodzcy podnośli żale z powodu krzywd, jakich rzekomo doznawali i wzdychali do dawnych przywilejów. — W łonie ich samych przyszło jednak do rozdwojenia, a posłowie ich nie trzymali się zasady nienależenia do węgierskich stronnictw sejmowych. W zapatrywaniach zaszła wreszcie stanowcza zmiana, a ich wyrazem stał się wiec, który odbył się przedwczoraj w Hermansztadzie.

W wiecu wzięło udział 600 osób ze wszystkich stron Siedmiogrodu, zamieszkałych przez Sasów. Referent Wolff przedstawił projekt programu ludowego, który przyjęto z wielkiem zadowalnieniem. W programie tym pozostawiono posłom swobodę należenia do węgierskich stronnictw, stojących na gruncie ugody z roku 1867, lub utworzenia osobnego klubu. Reszta programu wyraża przywiązanie do dynastyi i ojczyzny i żąda sprawiedliwej publicznej administracyi i sprawiedliwego stosowania ustawy o narodowościach. Główny nacisk kładzie program na połączenie się wszystkich siedmiogrodzkich Sasów, celem strzeżenia rolniczych i przemysłowych interesów. Za programem, z którego pierwotnej przez dzienniki ogłoszonej stylizacyi, przy nowej redakcyi opuszczono wszystkie ostrzejsze wyrażenia, przemawiało 6 mowców. Przeciw przyjęciu oświadczył się tylko jeden mowca, a wiec uchwalił program *en bloc* jednogłośnie. Z wielu miast siedmiogrodzkich i z wielu miejscowości reszty monarchii nadeszło wiele telegramów.

Walka ekonomiczna Serbii z Austro-Węgrami.

Cofnięcie transportu nierogacizny serbskiej z granicy węgierskiej wywołało rzeczywiście środki odwetowe ze strony rządu serbskiego. Pogróżki posła serbskiego Simicsa, wypowiedziane wobec korespondentów i w dziennikach ogłoszone, chociaż złagodzone znanem sprostowaniem, były widocznie przez sam rząd serbski zamierzone, skoro się zaczynają objawiać w serbskich komorach cłowych na transportach towarów austryackich. Przesyłkę skór wyprawionych wstrzymano pod pozorem, że mogą pochodzić ze zwierząt zarażonych; tak samo wstrzymano przesyłkę tkanin w tym celu, aby zbadać, czy farba nie zawiera trucizny.

Że do tej walki odwetowej na polu ekonomicznem Serbia nie ma dość siły, to nie ulega wątpliwości, czuje ona już teraz, że nie podoła przeciwnikowi. Dlatego niektóre dzienniki serbskie — a na ich czele ***Male Novine*** odzywają się do Rosyi o ratunek. Dziennik ten w artykule: „Rosya ma głos" wykazuje, że kłopoty i dolegliwości, na jakie Serbia jest teraz narażona, wynikły z przywiązania Serbów do Rosyi Przeto ona powinna teraz pokazać, co zdziałać potrafi i jaką wartość ma jej przyjaźń. Jeżeli dyplomacya rosyjska i w tym wypadku nic nie pomoże, to niechże zostawi swobodę Serbom. Dla ocenienia tego artykułu należy dodać, że ***Male Novine*** należą do najzawziętszych przeciwników Austro-Węgier. Zwrot o odsunięciu się od Rosyi świadczy, że w Serbii już teraz uczuto dotkliwie i oceniono należycie skutki, na jakie Serbia się naraża w walce odwetowej z Austro-Węgrami.

Z Niemiec. — Kredyty dodatkowe. — Mowa W. ks. Badeńskiego

Według dzienników berlińskich niemieckiej radzie związkowej przedłożono wniosek o kredytach dodatkowych na cele wojskowe — jako skutek przedłożenia o powiększeniu liczby żołnierzy podczas pokoju. Ogólna suma wydatków powiększy się rocznie blisko o 18 milionów, z czego na Prusy wypada około 6·5 mil., na Saksonię przeszło ¼ mil. itp. Jednorazowe wydatki zaś wynoszą znacznie więcej niż 100 mil., z czego na Prusy przypadnie blisko 44 mil., na Saksonię 2, na Wirtembergię 1½ itp.

Drugi kredyt dodatkowy w kwocie 1¼ mil. marek potrzebny jest na założenie podziemnej linii telegraficznej w Saksonii od Hofu do Drezna.

Trzeci kredyt dodatkowy w wysokości około 20 milionów marek przeznaczony jest na rozszerzenie sieci kolejowej i ułożenie drugich torów szczególnie w prowincyach nadgranicznych.

Inny kredyt dodatkowy w wysokości blisko 18 mil., znany już dawniej, przeznaczony jest na powiększenie pensyi niższych urzędników i oficerów. Nad tym kredytem odbyła się już pierwsza rozprawa w parlamencie. Większa część mowców oświadczyła się przeciw podwyższeniu pensyi oficerów, niektórzy z nich wystąpili przeciw wnioskowi rządowemu tylko dlatego, że sprawę podwyższenia pensyj oficerów połączono ze sprawą urzędników cywilnych — zamiast traktować ją przy budżecie wydatków wojskowych.

W. ks. Badeński na uczcie danej z okazyi zamknięcia sesyi sejmowej w Karlsruhe wygłosił mowę, której jeden ustęp, mówiący o warunkach utrzymania pokoju, zasługuje na powtórzenie. Ustęp ten opiewa: „Rozchodzimy się z przeświadczeniem, że należymy do wielkiego potężnego cesarstwa, które ma dość siły, aby — jeżeli zajdzie potrzeba — pokój podyktować. W tym celu potrzeba utrzymać tę siłę — i to jest obowiązkiem, którego spełnienie ciąży na parlamencie. Powinniśmy być silni, aby pokój utrzymać. Że się udało dotąd pokój zachować, to należy głównie tej okoliczności przypisać, że panuje przeświadczenie, iż ten pokój może być zachowany — a w razie potrzeby może być nawet przemocą narzucony."

Pobudką tego przemówienia jest widocznie chęć poparcia przedłożeń wojskowych w parlamencie niemieckim. Czy to przemówienie wywrze wpływ na członków parlamentu, to wielce wątpliwem, bo opinia przeważnej części parlamentu jest przeciwną przedłożeniom wojskowym głównie ze względów ekonomicznych. Że opinia publiczna w Niemczech, przeciwna przedłożeniom wojskowym, szerzy się coraz więcej, widać to z wyniku wyboru uzupełniającego do parlamentu w okręgu Oberbarnim, gdzie przeszedł kandydat wolnomyślny dr. Althems przeciw kandydatowi ze stronnictwa wolno-konserwatywnego. *Nat Ztg.* pisząc o tym rezultacie dodaje uwagę, że według wszelkiego prawdopodobieństwa plany wojskowe rządu niemieckiego posłużyły tu skutecznie jako środek agitacyjny.

Z Paryża.

Poseł rosyjski ma niebawem na audyencyi prywatnej wręczyć Carnotowi insygnia brylantowe, należące do orderu św. Andrzeja, którym niedawno przez cara rosyjskiego udekorowany został. Order św. Andrzeja dla Carnota i order św. Anny dla Constansa — to ważne objawy życzliwości cara, tem bardziej doniosłe w zestawieniu ze znanym komunikatem petersburskim o stosunku Rosyi do Francyi i Niemiec.

Francuska Izba deputowanych zamknie swe obrady w tym roku prawdopodobnie dopiero w końcu lipca. Komisya budżetowa wygotuje swe sprawozdanie, jak obiecała, na dzień 1 lipca. Początkowo projektowano, aby zaraz potem rozpocząć ferye parlamentarne. Przeciwko temu przemawia Reinach w ***Rép. Fr.***, podając za powód, że senat chce tym razem szczegółowo zbadać budżet, na co nie byłoby czasu gdyby rozprawa budżetowa rozpoczęła się dopiero po feryach, i dla tego proponuje Reinach, by niebawem przystąpić do obrad nad budżetem, i dopiero w końcu lipca odroczyć parlament.

Z wielkiem ożywieniem poruszono w kołach parlamentarnych interesującą kwestyę powinności wojskowej członków parlamentu. Przeszło 200 deputowanych i kilkudziesięciu senatorów byłoby w razie wojny powołanych pod broń, przez co całe departamenty byłyby pozbawione reprezentacyi w parlamencie. Jak temu zapobiedz? Bulanżyści proponują, by ustanowić na wypadek wojny dyktaturę. Kamil Dreyfus wnosi w imieniu swych przyjaciół politycznych, by radom generalnym przyznać prawo wybrania na czas wojny dodatkowych deputowanych i senatorów. Generalny sekretarz Izby Pierre proponuje, ażeby na wypadek wojny powierzyć władzę ustawodawczą specyalnej komisyi parlamentarnej wybranej z obu Izb *Journal des Déb.* przypomina, że wszystkie te propozycye sprzeciwiają się konstytucyi i proponuje ze swej strony, ażeby raz na zawsze uwolnić deputowanych i senatorów od powinności wojskowej.

O Ferrym, który ostatecznie zrzekł się kandydatury do Izby deputowanych w dotychczasowym swym okręgu wyborczym, głoszą pisma francuskie, że ma być wybrany senatorem i że zostanie prezesem senatu, ponieważ teraźniejszy prezes Leroyer zamierza zrzec się tej godności.

Matin podaje rewelacye o nowo-zamierzonej agitacyi bonapartystowskiej. Wobec upadku i rozwiązania partyi bulanżystowskiej, powstał w gronie młodych doradców księcia Wiktora Napoleona plan kampanii politycznej, zmierzający do wysunięcia księcia Wiktora na pierwszy plan jako pretendenta. Książę Wiktor postanowił zwołać do Brukseli byłych dostojników cesarstwa i wraz z nimi obmyśleć program działania. Uprzednio zaś porozumiał się z bulanżystami Laguerre'm i Le-Hérisse'm, których przyjmował niedawno w Prangins. Początkiem tej agitacyi ma być szereg bankietów politycznych w Paryżu i na prowincyi.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Komitet wykonawczy uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza uchwalił na wczorajszem wieczornem posiedzeniu odroczyć uroczystość złożenia szczątków nieśmiertelnego poety w grobowcach katedry na Wawelu do dnia 4 lipca b. r.

Uchwałę powyższą powziął komitet powodowany względem pierwszorzędnej doniosłości, że na dniu 30 czerwca, przeznaczonym pierwotnie na odbycie uroczystości, książę biskup krakowski Dunajewski nie mógłby uczestniczyć w żałobnym obrzędzie, albowiem ten właśnie dzień przeznaczył cesarz na wręczenie księciu biskupowi biretu kardynalskiego.

Powodowani tym względem członkowie komitetu, pragnąc dodać uroczystemu obchodowi blasku i wspaniałości, postanowili odłożyć uroczystość do dnia 4 lipca z tem nadmienieniem, że jest to termin ostateczny i nieodwołalny uroczystości, której cała Polska z tak gorącem oczekuje upragnieniem.

Obok powyższej uchwały powziął komitet wykonawczy kilka innych uchwał.

Podniesiono, że przyjęty przez komitet termin odbycia uroczystości w dniu 4 lipca jest ze wszech miar pożądanym i z tego względu, że umożliwi także przybycie i wzięcie udziału w uroczystości ks. arcybiskupowi Morawskiemu, oraz licznemu zastępowi duchowieństwa katolickiego ze wschodniej Galicyi, które równie na oznaczony pierwotnie dzień 30 czerwca z uwagi na obchodzony uroczyście w kościele katolickim dzień święta Piotra i Pawła przybyćby nie mogło, a przyczyni się niemało do uświetnienia podniosłego narodowego obchodu.

Z uwagi, że główny mistrz ceremonii dr. Ferdynand Weigel nie mógłby sam wydołać w utrzymaniu porządku w czasie pochodu i podczas nabożeństwa w kościele, uchwalił komitet zamianować mistrzami ceremonii 7 wpływowych obywateli miasta. Do czynności tej powołano pp. Ksawerego Konopkę, Ludwika Zawiłowskiego, radcę magistratu, Wincentego Eminowicza, naczelnika straży pożarnej, Wilhelma Fenza, kapitana straży ogniowej ochotniczej, Adama Miłaszewskiego, tudzież z ramienia rękodzielników i przemysłowców pp. Armółowicza Stanisława i Bruśnickiego.

Sekcya korespondencyjna, złożona z pp. dra Adama Asnyka, dra Paszkowskiego i dra Stanisława hr. Tarnowskiego, zajmować się będzie wydawaniem kart wejścia dla dziennikarzy i literatów i do niej też adresować mają redakcye pism i interesowani zgłoszenia o wydawanie rzeczonych kart. (Dr. Asnyk wyjechał).

Zgłoszenia o mieszkania dla uproszczenia manipulacyi i ułatwienia zadania komisyi kwaterunkowej adresować należy wprost do wiceprezydenta dra Michał Schmidta, przewodniczącego tejże komisyi.

Zgłoszenia co do udziału w pochodzie nadsyłać należy do głównego mistrza ceremonii dra Weigla.

Jeżeli dyrekcye kolei udzielą zniżenia jazdy, o które komitet poczynił starania, legitymacye odnośne wydawane będą w biurze komitetu wykonawczego, w mieszkaniu prezesa p. Antoniego hr. Wodzickiego (przy ulicy Wiślnej), dokąd po nie zgłaszać się należy z wymienieniem dokładnem ilości uczestników i nazwisk. Oprócz tego legitymacye rozsyłane będą za pośrednictwem Rad powiatowych i burmitrzów miast.

W imieniu młodego pokolenia na pogrzeb Mickiewicza, redakcya ***Małego Światka*** we Lwowie wysyła wieniec od polskiej dziatwy. Wieniec ten, uwity przez dzieci, zamieszkałe w całej Galicyi i Krakowskiem, nabiera cechy ogólno-narodowej. Na szarfach umieszczony będzie napis: „Od polskich dzieci — autorowi Powrotu Taty". Redakcya ***Małego Światka*** z uznania godną gorliwością krzewi zawsze w sercach dzieci polskich podniosłe uczucia miłości ojczyzny i jej przeszłości.

Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów w Krakowie postanowiło złożyć wieniec na trumnie Adama Mickiewicza.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie zawiadamia pp. delegatów, zgłaszających się do udziału w obchodzie pochowania zwłok śp. Adama Mickiewicza, iż nie jest w możności wyjednać im karty kolejowe po zniżonych cenach. O zniżenie kart podróżnych zechcą się pp. delegaci sami postarać, co z łatwością otrzymają. Zarząd główny poseła do oddziałów Tow. pedagogicznego tylko karty legitymacyjne dla pp. delegatów, aby się z niemi osobiście zgłosili do komitetu w Krakowie.

Z Przemyśla donoszą: Pamięć Mickiewicza czci u nas oddział Towarzystwa pedagogicznego, urządzając w sobotę d. 28 b. m. uroczysty wieczór, w program którego wchodzą: odczyt, deklamacye, śpiewy wykonane przez uczącą się młodzież i obraz z żywych osób. Rozdane też zostaną bezpłatnie książeczki wydawnictwa Tow. pedagogicznego. — Rada powiatowa i Rada miejska postanowią dopiero w najbliższych dniach, o ile współuczestniczyć będą w obchodzie w Krakowie. Stąd wybiera się mnóstwo osób do Krakowa.

Zarząd związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie wydał do naczelników ochotniczych straży w Galicyi następujący okólnik:

Dnia 30 b. m. (4 lipca) odbędzie się w Krakowie uroczyste złożenie zwłok wiekopomnej pamięci wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, w której to uroczystości cały naród polski bierze udział. Rada zawiadowcza krajowego związku ochotniczych straży pożarnych porozumiała się z krajowym komitetem i postanowiła zaprosić związkowe straże pożarne do wzięcia najliczniejszego udziału w tej uroczystości. W tym celu wzywa rada zawiadowcza Szan. Komendę, aby w miarę środków, jakiemi rozporządza, wysłała najliczniejszą deputacyę tamtejszego Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w pełnym mundurze. O wysłać się mającej liczbie delegatów zechce Szan. Komenda uwiadomić tak związek krajowy jak i krakowską straż ochotniczą, zaś o zniżenie karty na przejazd koleją zechce się udać do miejscowego komitetu w Krakowie pod przewodnictwem Antoniego hr. Wodzickiego, z ramienia krajowego komitetu ustanowionego. Za przybyciem do Krakowa należy się zgłosić do miejscowej ochotniczej straży pożarnej, a względnie do jej naczelnika p. Wincentego Eminowicza, gdzie udzielone będą dalsze wskazówki, w jaki sposób ochotnicze straże pożarne wezmą udział w pochodzie od dworca kolejowego na Wawel.

Z Komarna piszą do nas: Wszystkie korporacye, cechy i stowarzyszenia starają się oddać hołd i w możliwie należyty sposób uczcić drogie szczątki Mickiewicza, tylko najsilniejsze stowarzyszenia, t. j. zarobkowe, gospodarcze i zaliczkowe stoją na uboczu, lub też pojedynczo działają. Czy nie byłoby właściwem i pożądanem, aby związek tych Towarzystw imieniem tychże odpowiednie zajął stanowisko? Z pewnością, że wszystkie Towarzystwa poprą z przyjemnością związek w celu należytej reprezentacyi na tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości.

Komitet uroczystości pogrzebowej Mickiewicza, zawiązany w Poznaniu, zamieszcza w ***Dzienniku Poznańskim*** następującą odezwę, zaopatrzoną podpisami kilkudziesięciu najwybitniejszych obywateli Księstwa Poznańskiego:

Rodacy!

Trzydzieści pięć lat dobiega, jak w Carogrodzie, zdala od swoich i Ojczyzny, umarł w sile wieku i pełni geniuszu nieśmiertelny nasz wieszcz i chluba narodu: Adam Mickiewicz. Zwłoki króla naszych poetów w gościnnej dotąd spoczywały Francyi. Złożyć te drogie dla nas szczątki na ojczystej ziemi, do której poeta tak przyrósł sercem i duszą, było od dawna gorącem życzeniem całego narodu. Dzięki inicyatywie młodzieży akademii krakowskiej spełniają się pragnienia nasze. Dnia 30 b. m. złożone będą prochy Mickiewicza uroczyście w kryptach Wawelu, obok królów i bohaterów naszych. Milionowem, radosnem echem odbiła się wieść ta w całej Polsce, jak ona długa i szeroka. I pospieszy na uroczystości do Krakowa wielka rzesza polskiego narodu i wieńcem żałoby, z dumą na czole, otoczy trumnę nieśmiertelnego wieszcza, który nas „za miliony kochał, chciał nas dźwignąć, uszczęśliwić", lecz w zamian tego mógł tylko patrzeć „na biedną Ojczyznę, jak syn na ojca wplecionego w koło..." I z dzielnicy naszej — z Księstwa, Prus Zachodnich, Warmii i Śląska — nie zabraknie nas przy zwłokach największego naszego poety. Jako dzieci jednej wspólnej matki oddamy u stóp trumny przynależną cześć genialnemu mistrzowi słowa, którego śpiew „jak drżenie głosu od nieba płynącego" było „dla narodu objawieniem", a którego skronie naród już oddawna zasłużonym ozdobił wawrzynem chwały i uwielbienia. Szczęśliwy Kraków, który te drogie prochy w swe prastare przyjmie mury. W chwili ich złożenia „na Wawelu z radości wstrząsną się królów popioły" i Wawel stanie się dla nas tem droższą jeszcze skarbnicą. My, którzy nie wszyscy będziemy mogli uczestniczyć w tej wspaniałej narodowej uroczystości, łączmy się duchem i myślami w dniu tym z całą Polską u drogich zwłok wielkiego naszego Adama, a napomnienia jego, aby w sercach naszych zawsze „święty miała przybytek: ojczyzna, nauka, cnota", przekażmy jako drogą spuściznę z pokolenia na pokolenie. Uczcijmy, Rodacy, dzień ten w należyty sposób.

Koło polskie w Bukareszcie wybrało swym delegatem na uroczystość złożenia zwłok Adama Mickiewicza p. Teofila Bentkowskiego, członka zarządu Koła, który złoży na sarkofagu imieniem Koła wieniec.

Kronika.

Kraków, 20 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są z ważniejszych spraw: konwersya listów zastawnych galicyjskiego Tow. kredytowego ziemskiego, przyjęcie oferty na budowę mostu żelaznego na Rudawie na Zwierzyńcu, złożonej przez fabrykę w Zöptau na sumę 22.000 złr., zatwierdzenie statutu archiwum dawnych akt miasta Krakowa, oraz parę wniosków, dotyczących uregulowania ulic.

Delegacya młodzieży akademickiej wyjechała z Krakowa do Paryża po zwłoki Adama Mickiewicza. Do delegacyi należą akademicy Grzybowski, Miśko i Siedlecki.

Otrzymujemy następujące pismo: Ponieważ kilka osób poruszyło sprawę, tyczącą się pomnika Tadeusza Rejtena, którym słusznie, ze szlachetnem uczuciem zajmuje się zacna, patryotyczna publiczność nasza, pozwalam sobie dodać tu parę słów, prosząc uprzejmie szanowną Redakcyę, aby raczyła je w swem szacownem czasopiśmie umieścić.

Nie jest rzeczą obojętną dokładne nazwisko tak wielkiego męża, będącego chlubą naszej ojczyzny. Tymczasem, jedni piszą i wymawiają: Rejten, drudzy Rejtan. Błąd mógłby być wprowadzony na pomnik. Cobyśmy powiedzieli, gdyby np. kto wymawiał albo pisał: Kościaszko zamiast Kościuszko?! Spółczesne z sejmem, na którym protestował przeciw rozbiorowi Polski nieśmiertelny obrońca Ojczyzny, dokumenta i dzieła podały nazwisko jego przy końcu z literę e a nie a, to jest Rejten nie Rejtan. Będąc w uniwersytecie w Kijowie, kolegowałem z rodzonym wnukiem od rodzonego brata Tadeusza: Stefanem Rejtenem. On zawsze wymawiał i podpisywał się Rejten, a pewno wiedział, jak trzeba obchodzić się z rodowem nazwiskiem swojem, którem słusznie się szczycił, tem bardziej, iż sam odznaczał się osobistą zacnością. Niestety, dawno już nie żyje, więc do niego odwołać się nie można, a nie wiem, czy są dotąd na Litwie członkowie tej rodziny, aby rozstrzygnąć wątpliwość. Mniemam jednak, iż tych kilka słów wystarczy dla wyjaśnienia rzeczy, a przynajmniej da pobudkę biegléjszym odemnie do gruntownego jej zbadania i utrwalenia pisowni nazwiska w sposób stanowczy, przed umieszczeniem go na pomniku. — Proszę przyjąć itd. *Stefan Buszczyński.*

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej uzyskało zezwolenie na urządzenie w dniu 1 lipca b. r. wspaniałego oświetlenia kopalni soli w Wieliczce. W razie, jeżeli się zgłosi dostateczna ilość osób, chcących zwiedzać te słynne podziemia, zamówionym będzie osobny pociąg, który z Krakowa odejdzie rano tak, aby zwiedzający już w południe do Krakowa powrócić mogli. Cena biletu wstępu do kopalń dla jednej osoby wynosi 2 złr. 50 ct.

a. w. Czysty dochód przeznaczonym jest na zakładanie bezpłatnych biblioteczek wiejskich. Ponieważ tylko ograniczona ilość osób wejść może do salin, przeto pożądaną jest rzeczą, aby dla uniknięcia zawodu osoby po za Krakowem mieszkające, zechciały wcześnie zamawiać bilety i nadsyłać przypadającą za nie należytość. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy: Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

W Tow. strzeleckiem krakowskiem odbędzie się w niedzielę akt intronizacyi nowego króla kurkowego, ze zwykłą starodawną uroczystością. Nowy król, który panowanie swoje zawdzięczać będzie najcelniejszemu strzałowi, procesyonalnie przy odgłosie wystrzałów z moździerzy i dźwiękach muzyki oprowadzony zostanie po całem swojem państwie, t. j. ogrodzie braci strzeleckiej. Wszyscy członkowie Towarzystwa na otrzymanych kartach ... jach balowych i z dekoracyami strzeleckiemi. Dla publiczności otwartą zostanie sala, w której zwiedzać będzie wolno skarbiec Towarzystwa. Od godziny 3 po południu grać będzie orkiestra wojskowa doborowe utwory muzyczne. Wieczorem na cześć nowego króla odbędzie się uczta. Byleby tylko sprzyjała pogoda, o którą tak trudno w bieżącym miesiącu, niezawodnie ogród przepełniony będzie publicznością.

P. Gustaw Frisman, znakomity skrzypek, dyrektor konserwatoryum muzycznego w Odessie, przybył do Krakowa.

Z uniwersytetu. P. Maryan Wojciech Kazimierz Homme, rodem z Ulanowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Obchodem wianków w Krakowie, który według tradycyi urządzonym być powinien w wigilię św. Jana, t. j. w poniedziałek 23 b. m. zajął się zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ wraz z ogniomistrzem p. Madrzykowskim, który pragnął na własną rękę urządzić tradycyjną zabawę. Nie wątpimy, iż obchód urządzony chociażby nawet na skromniejszą, niż ubiegłemi laty rozmiarą, zgromadzi nad Wisłą tysiące publiczności, a zarząd „Sokoła“ mieć będzie zadowolenie, iż nie dozwolił na przerwanie ciągłości obchodu „Wianków“, tej uroczystości zawsze pięknej i godnej przechowywania. Energiczny prezes „Sokoła“ dr. Styczeń, którego staraniom zawdzięcza Towarzystwo piękny własny gmach, niezawodnie zarządzi nam obchód „Wianków“ godny dotychczasowej tradycyi.

Korpus wakacyjny. Nie wszystkim rodzicom nastręcza się sposobność i pozwalają obowiązki, aby dzieci ich po całorocznej pracy w szkole mogły pod ich nadzorem należycie używać wypoczynku i świeżego powietrza po za miastem. Uwzględniając tę okoliczność, urządza zarząd tutejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego w czasie tegorocznych wakacyi szkolnych korpus wakacyjny, do którego należeć mogą uczniowie szkół ludowych. Wycieczki za miasto mają odbywać uczestnicy korpusu pod ścisłym nadzorem nauczycieli w dni powszednie codziennie po południu i używać będą w czasie tym zabaw i gier dziecinnych, tudzież ćwiczeń gimnastycznych, a przygodnie nabywać innych wiadomości. Korpusem będzie kierował nauczyciel p. Aleksander Pająk, dyr. szkoły 4-klasowej na Kleparzu, który w tej sprawie udziela bliższych informacyj i zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach od 11 do 12 i od 5 do 6 po południu. Ze względu na dobro dzieci i małą opłatę za urządzenie korpusu za czas od dnia 3 lipca do 25 sierpnia br. powinni rodzice i synowie ich skorzystać, rzec można, z dobrodziejstwa, jakie im korpus wakacyjny wyświadczyć zamierza. Do podobnego korpusu we Lwowie zapisało się w roku zeszłym kilkaset uczniów.

Z teatru. Nigdy nie starzejący się utwór wesołej i satyrycznej muzy Offenbacha „Piękna Helena“ po latach 20 nie stracił nic ze swej świeżości, gdy do dziś dnia jeszcze operetka ta cieszy się powodzeniem. Mieliśmy tego dowód na wczorajszem przedstawieniu, które po brzegi wypełniło teatr. Na pochwałę dyrekcyi przyznać należy, że operetkę wystawiono z wielką starannością zarówno pod względem dekoracyjnym jak i ensemblowym. Wykonawczyni roli tytułowej pani Boczkaj niemało zasłużyła na powodzenie operetki, gdyż jest w istocie jedną z najlepszych przedstawicielek tej roli, jakie kiedykolwiek widzieliśmy. Wyposażona w wielkim wdziękiem w grze, a nader artystycznem wykonaniem części wokalnej. Rzęsiste a zasłużone oklaski zbierali również przedstawiciele ról Menelaja i Kalchasa pp. Skalski i Myszkowski. Z wielką starannością dopełnili wiążącej całości pani Kasprowicz w roli Oresta, oraz pp. Laskowski, Kiczman i Gasiński. Chóry i orkiestra śpiewały w wybornem tempie, z życiem i werwą.

Jutrzejsze przedstawienie „Barona Cygańskiego“ danem będzie po raz pierwszy z udziałem tancerzy panny Sachsównej i p. Hoffmana w nowo ułożonych „Węgierskich tańcach“ układu p. Hoffmana. W niedzielę danym będzie po raz pierwszy w tym sezonie „Sinobrody“ również z udziałem baletu, który odtańczy walca Czibulki.

Wycieczka straży ogniowej ochotniczej krakowskiej, zapowiedziana na dzień 21 bm., odłożoną została z powodu niepogody na przyszły miesiąc.

Święta karczma — pod tym tytułem lwowskie *Diło* donosi, że na skargę p. Andrzeja Cywińskiego, dzierżawcy propinacyi, starostwo tarnopolskie wystosowało do proboszcza w Denysowie następujące pismo:

L. 8577. Do Wielebnego ks. Józefa Witoszyńskiego, gr.-kat. parocha w Denysowie.

Dzierżawca propinacyi w Denysowie wniósł tu skargę przez Wys. c. k. Dyrekcyę funduszu propinacyjnego, że naczelnik gminy wraz z ks. Józefem Witoszyńskim dopuszczają się nielegalnych czynności celem zmuszenia ludzi, by z tamtejszej propinacyi trunków nie kupowali — i aby do karczmy zupełnie nie chodzili, przez co dochody i wartość propinacyi zupełnie obniżają.

Zanim zarządzę zbadanie podanych faktów, wzywam Wielebnego ks. parocha, ażeby natychmiast sekatury tamtejszego szynkarza i czynności zdążających do podkopania praw propinacyi zaniechał, gdyż każde w tej mierze nielegalne postępowanie na koszt winnych ściśle dochodzić będę i że tychże do surowej odpowiedzialności pociągnę.

C. k. Starostwo w Tarnopolu, 6 maja 1890.

Madurowicz.

Zmarli. Z Nowego Sącza piszą do nas: W dniu 15 czerwca b. r. zmarł tu Gustaw Jasiński, auskultant sądowy. Liczył 31 lat. Chociaż kilka lat dopiero sprawował obowiązki urzędowe, zjednał sobie wybitnemi zdolnościami, niezwykłem zamiłowaniem pracy i zacnością charakteru najzaszczytniejsze imię. Zgon jego dotknął wszystkich boleśnie, tem więcej, że do podkopania wątłego zdrowia przyczyniły się niemało uciążliwe stosunki służbowe, a mianowicie przeciążenie pracą, jakiego urzędnicy tutejszego sądu doznają z powodu uszczuplenia sił konceptowych, a nadto nędzne umieszczenie sądu w gmachu ciemnym i wilgotnym, otoczonym gniazdami niechlujstwa.

Niechże ten bolesny wypadek zgonu śp. Gustawa Jasińskiego zwróci uwagę sfer decydujących na konieczność spiesznego załatwienia sprawy budowy gmachu sądowego, który już od lat tylu nie może się doczekać stanowczego załatwienia.

W Biłgoraju w Królestwie Polskiem zmarł Aleksander Jerzmanowski, inżynier-budowniczy powiatu Biłgorajskiego, przeżywszy lat 64. Zmarły był wychowańcem b. szkoły sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, a następnie praktykował w dawnym zarządzie komunikacyi lądowych i wodnych w Warszawie, który wówczas był najlepszą szkołą dla młodych budowniczych.

Zabierzów, 18 czerwca. (Koresp. ***N. Reformy***). Wczoraj przybył tutaj książe biskup Dunajewski i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod ochronkę dla dzieci, założoną przez klasztor Panien Norbertanek na Zwierzyńcu i przyborów świeżo zawiązanej straży ogniowej ochotniczej. Na dworcu kolei powitał ks. biskupa proboszcz z Modlnicy ks. Antoni Konopiński, który z procesyą towarzyszył mu do ochronki, gdzie spisano dokument fundacyjny i gdzie też odbył się obrzęd poświęcenia. Przy poświęceniu ochronki i przyborów sikawkowych straży pożarnej obecnym był także wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej p. Franciszek Paszkowski.

Obie instytucye, powstające u nas dzięki inicyatywie i ofiarności ludzi dobrej woli, oddadzą wielkie usługi ludności Zabierzowa. Prawdziwem dobrodziejstwem dla gminy będzie ochronka założona przez klasztor Panien Norbertanek, do których należy tutejszy obszar dworski. Straż pożarna zawiązała się dzięki inicyatywie miejscowego kierownika szkoły p. Myszala, który też jest naczelnikiem tej straży. Pospieszyła tutaj z pomocą krakowska Rada powiatowa i zaopatrzyła nową straż pożarną w sikawkę i przybory ratunkowe, nadto ofiarowała dla „ochotników“ czaka i pasy z siekierkami.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, iż z dniem 20 bm. wydawać się będzie w stacyach: Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Brodach, Tarnopolu i Podwołoczyskach do pociągów pospiesznych bezpośrednie bilety jazdy III klasy do większych stacyj kolei północnej cesarza Ferdynanda. Do stacyj innych kolei na razie innych biletów powyższych wydawać się nie będzie;

Wyspa Helgoland, która na mocy układu pomiędzy Anglą a Niemcami, ma się stać niebawem posiadłością niemiecką, odległa jest w kierunku północno-zachodnim o sześć mil od ujścia Elby i Wezery. Składa się z dwóch części, jedna skalista wzniesiona na 63 metry nad morze, druga płaska, obok zaś ławica piaskowa, będąca wybornem miejscem kąpielowem. Helgoland posiada dwa dosyć wygodne porty i ma przeszło 2000 mieszkańców, trudniących rybołówstwem i obsługą kąpielowych gości. Począwszy od XIV w. należała wyspa do książąt na Szlezwiku i Holsztynie, w r. 1714 zaanektowali ją Duńczycy, w r. 1808 Anglicy. W pobliżu jej w roku 1864 w dniu 9 maja stoczyła flotyla duńska z austryacką krwawą bitwę morską. Do roku 1864 rządzili się mieszkańcy patryarchalnie od tego dopiero czasu zastosowano tu prawa angielskie i ustanowiono gubernatora, a posada była wcale dobrą synekurą. Rządy angielskie były dla wyspy dobrodziejstwem: podniosły ludność moralnie i materyalnie i materyalnie, a przemysł angielski uczynił z wyspy uczęszczaną stacyę klimatyczną. Aandera angielska, jeśli parlament udzieli na to przyzwolenia, niebawem zwiniętą zostanie, a zastąpi ją sztandar Hohenzollernów angielska konstytucya ustąpi pruskiemu junkierstwu. Niemcy gratulują Capriviemu tego sukcesu, mieszkańcom Helgolandu nie ma czego gratulować

Cholera w Hiszpanii. Ze stylizacyi i brzmienia depesz o wybuchu cholery w Hiszpanii domyślać się należy, że rząd hiszpański dla niewzbudzania obawy u sąsiadów, wiadomości o postępie i rozszerzaniu się choroby utrzymuje w tajemnicy. Dotąd wiadomo jednak, że cholera rozszerza się w sposób dosyć gwałtowny w kilkudziesięciu miejscowościach w okolicy miast Walencyi i Puebla de Rugat.

Rząd francuski, zaniepokojony temi postępami epidemii, zaprowadził na granicy hiszpańskiej ostrą kwarantannę i środki zapobiegawcze, podobnie jak w roku 1885. Trzydzieści miejscowości pod Walencyą, nawiedzonych zarazą, otoczono silnym kordonem wojskowym.

Składki. Na wieniec dla Adama Mickiewicza od Litwinek złożyły L. i K. 5 złr.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

W sobotę 21 czerwca: „Baron cygański“, opera komiczna w 3 aktach Millökera i występ baletu.

W niedzielę 22 czerwca: „Sinobrody“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha i występ baletu.

Dział ekonomiczny.

Drugie losowanie funduszu propinacyjnego. Dnia 30 czerwca b. r. odbędzie się w gmachu namiestnictwa we Lwowie drugie losowanie obligacyj galic. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889, wylosowane zostaną następujące obligacye:

Ser. A	11	oblig. z kup. po	10.000 złr.	110.000 złr.
„ B	23	„ „ „	5.000 „	115.000 „
„ C	398	„ „ „	1.000 „	398.000 „
„ D	113	„ „ „	500 „	56.500 „
„ E	230	„ „ „	100 „	23.000 „
„ F	46	„ „ „	50 „	2.300 „
			Razem	704.800 złr.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 17 Czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·60	9·—
Żyto	7·50	8·—
Jęczmień	6·90	7·25
Owies	8·50	9·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano stare		3·40
Siano nowe		2·60
Słoma		4 —
Koniczyna na paszę stara za 100 kilogr.		4·30
„ nowa „		3·—
Ziemniaki za hektolitr	2·20	2·40
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		72·—
Okowita na 80° „		70·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 20 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739.9 mm	739.8 mm	741.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,6	+11°,5	+14°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	ENE 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	80 %	96 %	82 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	10 deszcz	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 20 czerwca. Wczoraj przybył do Budapesztu serbski dyrektor urzędu cłowego celem podjęcia rokowań w sprawie dowozu nierogacizny z Serbii.

Rząd węgierski wysłał do południowo-wschodnich pogranicznych urzędów cłowych komisyę fachowych znawców dla zbadania pogranicznego ruchu handlowego.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 czerwca. Zdrowie hr. Kalnoky'ego poprawia się, jednakże hrabia będzie musiał jeszcze przez kilka dni leżeć w łóżku.

Wiedeń, 20 czerwca. Rada generalna Banku austro-węgierskiego, postanowiła otworzyć filie bankowe w Jägerndorfie i Bregencyi.

Wiedeń, 20 czerwca. Namiestnik tyrolski baron Widman został na własną prośbę z powodu nadwerężonego zdrowia spensyonowany i otrzymał przy tej sposobności komandorski krzyż orderu Franciszka Józefa.

Budapeszt, 20 czerwca. Budżetowa komisya delegacyi austryackiej przyjęła po krótkiej dyskusyi zamknięcie rachunków za r. 1888.

Delegacya węgierska przyjęła budżet ministerstwa skarbu i wnioski, dotyczące administracyi marynarki. Na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia wyznaczono obrady nad budżetem spraw zagranicznych.

Komisya, złożona z delegatów czterech komisyj węgierskiej delegacyi, obradowała nad kredytem okupacyjnym. Większa część mowców wyraziła zadowolenie z powodu postępującego rozwoju ekonomicznego okupowanych prowincyj. Poczem Aponyi i Csernatony zrobili kilka uwag o ewentualnej dyslokacyi wojsk bośniackich, nadmieniając, że wymagałoby to zezwolenia sejmu węgierskiego. Minister Kallay mówił w swym wywodzie o znacznych postępach Bośni, mianowicie zaś o podniesieniu rolnictwa i o zwiększającym się imporcie z Węgier. Minister nadmienił, że jeden lub dwa bataliony z Bośni mają wkrótce wziąć udział w manewrach austryackich, czy bataliony te mają przejść przez Węgry, dotychczas jeszcze nie postanowiono, ale gdyby nawet tak wypadło, minister nie widzi żadnej przeszkody do tego, żeby wojska bośniackie znajdowały się w przejeździe kilka godzin na terytoryum węgierskiem. Aponyi oświadcza, iż nie jest zadowolony z odpowiedzi ministra. W zasadzie mowca nie jest temu przeciwny, sądzi jednakże, iż potrzebnem jest zezwolenie sejmu węgierskiego. Prezes ministrów Szapary oświadcza, iż bierze na siebie odpowiedzialność za rozporządzenie rządu, a na publicznem posiedzeniu wyjaśni, jak należy interpretować odnośną ustawę.

W toku rozprawy oświadczyli mowcy wszystkich stronnictw gotowość swą do uchwalenia budżetu przez wzgląd na stanowisko mocarstwowe państwa.

P. Biliński zaznaczył z wszelką stanowczością, iż mylnem jest mniemanie, jakoby Polacy parli do wojny z Rosyą, uznają oni za swój obowiązek podtrzymywać siłę monarchii, która jedyna w całej Europie daje im ochronę i opiekę.

Minister wojny ponowił następnie znane już wyjaśnienia swoje o zmniejszeniu kwot budżetowych przez wzgląd na stan finansowy monarchii, przytem zapowiedział, że bliższych wyjaśnień o podwyższeniu liczby żołnierzy pod bronią podczas pokoju udzieli dopiero po dokładnych studyach nad tą sprawą. Kwotę 100 milionów, którą przytoczył tylko mimochodem, złączono zupełnie mylnie z kwestyą powiększenia liczby żołnierzy.

Na wywody p. Thurnhera, który żądał większego uwzględniania momentu religijnego w armii odpowiedział minister wojny odwołaniem się do regulaminu wojskowego, ewentualnym wykroczeniom przeciw religii przyrzekł zapobiegać.

Tryjest, 20 czerwca. Władza morska obwieściła okólnik, według którego wszelkie transporta osób i towarów ze wszystkich portów hiszpańskich od d. 16 b. m. podlegają rewizyi lekarskiej.

Berlin, 20 czerwca. Budżetowa komisya parlamentu jednogłośnie odrzuciła projekt podniesienia pensyi dla oficerów sztabowych, kapitanów pierwszej klasy, oraz dla urzędników trzeciej kategoryi co do wysokości pensyi.

Paryż, 20 czerwca. Deloncle oświadczył pisemnie Ribotowi, że zamierza wnieść interpelacyę w sprawie angielsko-niemieckiej ugody, o ile ona dotyczy Zanzibaru. Podług protokółu, podpisanego przez Francyę i Anglię w roku 1862, oba te państwa zobowiązały się do utrzymania niezawisłości Zanzibaru. Niemcy przyjęły to oświadczenie w roku 1866. Interpelant zapytuje więc, jakich środków zamierza użyć rząd, aby zapewnić poszanowanie dla tej deklaracyi?

Ribot oświadczył że na interpelacyę Deloncla odpowie w sobotę.

Paryż, 20 czerwca. Podobno Austro-Węgry zawarły traktaty z Anglią Francyą i Rosyą o zmniejszeniu taryfy telegraficznej. Traktaty mają być jutro podpisane przez odnośnych pełnomocników.

Londyn, 20 czerwca. W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, iż zawierając umowę z Niemcami, nie zasięgał zdania mieszkańców Helgolandu co do odstąpienia go Niemcom. W ogóle uwzględnianie plebiscytów nie należy do tradycyj Anglii.

W Izbie niższej zaś oświadczył Salisbury, iż rząd przez ugodę anglo-niemiecką zamierza głównie ugruntować wszędzie swój wpływ w Afryce tam, gdzie go dotąd nie pozyskał. Przedłożenie dotyczące będzie wniesione w parlamencie, skoro tylko ugoda z Niemcami zostanie ostatecznie zawartą. Pos. Buchmann zapytał, czy w razie, gdyby parlament nie zgodził się na odstąpienie Niemcom Helgolandu, upadną tem samem inne także postanowienia traktatu anglo-niemieckiego? Na to odpowiedział minister Smith, iż sądzi, że gdyby znaczniejsza część traktatu nie została ratyfikowaną, to i reszta jego odpaśćby musiała; oświadczenie to daje mowca bez upoważnienia ze strony innych członków gabinetu. Pytania tego rodzaju nie powinny być w Izbie stawiane bez poprzedniego porozumienia się z rządem.

Madryt, 20 czerwca. *Agencya Havasa* donosi, że w Montichelvo były wczoraj dwa wypadki cholery. Epidemia, jak się zdaje, zlokalizowana jest w dwóch wioskach, w Puebla de Rogat i w Montichelvo. Komisya sanitarna, wysłana na miejsce przez rząd, oświadcza w swem sprawozdaniu, że w wymienionych miejscowościach panuje istotnie cholera, lecz za pomocą energicznych środków można powstrzymać dalsze szerzenie się epidemii.

Petersburg, 20 czerwca. *Petersb. Wied.* donoszą, iż zapadło postanowienie, aby cudzoziemcy, przebywający w Królestwie Polskiem za krótkoterminowemi świadectwami, po upływie terminu owych świadectw opuszczali granice Królestwa Polskiego w ciągu 36 godzin.

Minister spraw wewnętrznych postanowił zawieszenie sprzedaży ulicznej *Graždanina* na dwa tygodnie.

Rzym, 20 czerwca. *Riforma* pisze, że traktat zawarty między Niemcami a Anglią nie narusza bynajmniej interesów Włoch. Zresztą Anglia przyrzekła wyraźnie przy notyfikowaniu swego protektoratu nad Zanzibarem, uwzględniać sumiennie nabyte prawa Włoch.

Ateny, 20 czerwca. Król wyjechał na miesiąc do Wenecyi.

Bukareszt, 20 czerwca. W senacie oświadczył minister spraw zagranicznych na interpelacyę o podniesieniu cła od kukurudzy we Francyi, że rząd nie może odmówić Francyi prawa korzystania z artykułu traktatowego o największem faworyzowaniu, skoro wszystkim innym państwom to przyznaje. Szkody, na jakie Rumunia jest narażoną nie są tak znaczne, bo z całego wywozu z Rumunii do Francyi, wynoszącego 86 milionów franków, kukurydza rumuńska ma wartość tylko 13 mil.

Belgrad, 20 czerwca. Wybory do skupczyny odbędą się 14 września. Nowa skupczyna zbierze się 1 listopada.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 czerwca 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	70
Zjednoczony dług w srebrze	89	15
Austryacka renta złota	109	30
5 % austryacka renta (marcowa)	101	25
Akcye banku austro-węgierskiego	970	—
Akcye kredytowe	304	—
Londyn	117	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	31½
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	52½

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

Kraków, dnia 20/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	134	—	135	25
Marki niemieckie za 100 mar.	57	25	58	.5
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	99	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	65	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	75	99	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98	—	98	50
4% „ „ „ „ II Em.	95	—	96	—
4½% „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „	100	50	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106	75	107	75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
4% „ likwidac. „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 18/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	304	50	307	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100	10	100	80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	—	95	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	90	104	60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	30	99	—

Warszawa, dnia 19/6.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	95	65	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli	100	90	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	98	75	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „	100	96	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „	100	94	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	94	30	—	—

Wiedeń, dnia 19/6.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr.	100	88	50	88	70
5% „ „ srebrna za złr.	100	89	05	89	25
4% „ „ złota za złr.	100	109	20	109	40
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101	25	101	45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za	100	133	—	133	60
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za	100	139	25	139	75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za	100	144	50	145	50
„ z r. 1864 bez % całe za	100	176	50	177	—
„ z r. 1864 bez % pół za	100	176	—	176	50

Obligacye korony węgierskiej

		płacą		żądają	
4% Renta złota za złr.	100	103	15	103	65
5% Renta papierowa za złr.	100	99	40	99	60
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł.	100	113	50	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „	100	138	75	139	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „	100	138	50	139	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „	100	127	60	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	104	70
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104	90	—	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104	—	105	50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	10	89	70

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	10	101	50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107	25	107	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	101	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	75	101	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	20	100	40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	20	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	75	8	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	50	186	25
Clary na 40 złr. m. k.	57	50	58	25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125	—	128	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	—	—	23	50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	—	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	80	19	10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	12	75
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	—	29	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	151	75	152	25
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	120	—	120	50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	302	30	302	80
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	340	—	341	—
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302	—	307	—
30 —	Laenderbank na 200 złr.	230	50	231	—
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	966		969	—
12 —	Unionbank na 100 złr.	243	75	244	25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	349	—	351	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2770	—	2775	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	200	—	200	50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	167	75	168	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	231	—	232	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	228	50	229	25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	138	—	138	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	56	5	58
20-to Frankówki za sztukę	9	31	9	32
20-to Markówki za sztukę	11	50	11	53
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterlingi za sztukę	11	70	11	74
Banknoty włoskie za sztukę	46	25	46	35
Ruble papierowe za 10 sztuk	133	75	134	25

Podziękowanie.

Dotknięty bolesną stratą, jaką poniosłem przez śmierć mego syna, ś. p. Gustawa, odzywam się publicznie, aby z głębi zbolałego serca podziękować tym wszystkim, którzy już to za życia, już po śmierci dali nam dowody swej miłości, przyjaźni i szacunku. W szczególności dziękuję Wieml. Panu **Drowi Kijasowi** za szczere przez długi czas leczenie syna mego, za to, że w tej nieuleczalnej chorobie niósł mu ulgę i pociechę. JW. ks. infułatowi **Góralikowi** i całemu Przewieleb. **Duchowieństwu** miejscowemu i zamiejscowemu za oddanie ostatniej posługi.

Również wyrazy najgorętszej podzięki raczą przyjąć wszyscy, którzy z takiem współczuciem wzięli udział w tym smutnym obrzędzie. 1516 1

Maksymilian Jasiński.
Nowy Sącz, 18 czerwca 1890 r.

Koncesyonowane centralne

BIURO POSAD i SŁUG

dawniej Jana Litwińskiego
obecnie

Stefanii Voglerowej

w Krakowie
Rynek główny, L. 5, róg ulicy Siennej,

poleca każdego czasu Szan. PP. Służbodawcom miejscowym, jakoteż na prowincyi i w Królestwie Polskiem **służbę wszelkiej kategoryi,** jako to: oficyalistów, bony, panny służące, gospodynie, kucharzów, kucharki, lokajów, stróżów itp., ludzi uczciwych, z dobremi świadectwami i rekomendacyami. Usilnem mojem staraniem jest zadowolnić Szan. Publiczność, a tem samem zjednać sobie Jej zaufanie. — Dla miejscowych PP. Służbodawców istnieje abonament roczny. Wszystkie abonamenty, pochodzące z biura Jana Litwińskiego, przyjęte są bez pretensyi.

Polecając się łaskawym względom
kreślę się z poważaniem
1508 1 3 **Stefania Vogler**
była właścicielka handlu win w Krzeszowicach.

Klamry modne do sukien

potniki, sous-bras, wstążeczki na szyję, szpilki i grzebienie rogowe i szyldkretowe, szczoteczki kieszonkowe, przepaski na wąsy i kosmetyki najlepsze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie franco. Obstalunki zamiejscowe odwrotnie. 1444 1 6

Sklep narożny

w domu pod **L. 5, przy ul. Mikołajskiej**, jest każdego czasu **do wynajęcia.**
Wiadomość tamże u stróża. 1512 1 3

Zaproszenie.

Przypominamy P. T. biorącym udział **w kopalni nafty w Szymbarku (koło Gorlic),** aby **w dniu 29 czerwca o godzinie 3 popołudniu** raczyli przybyć do **hotelu Saskiego w Krakowie** celem bliższego porozumienia się.

1529 1 3 *S. & J. Jurscy.*

Agronom kawaler, przybyły z Królestwa, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacye, poszukuje posady jako pomocnik gospodarczy. 1519 1 3
Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Z powodu śmierci właściciela jest **folwark do sprzedania,** 82 morgów rozległości, z kompletnemi obsiewami, z inwentarzem żywym i martwym, od 24 czerwca b. r. Wiadomość na miejscu o. p. **Dawidów w Sztandarówce.**
1520 1 3 *F. Gostyński.*

Młocarnia

przewoźna, z przyrządem czyszczącym, zupełnie nowa, Claitona i Shutlewortha, **za 270 złr. do sprzedania** u 1514 1 4

J. B. PRÜWERA
w Krakowie, ul. Floryańska, 32.

Mam w zapasie **łososie i pstrągi,** świeże i marynowane, **bryndzę** z Tatr, **grzybki i zwierzynę,** które po nader przystępnej cenie wysyłam na zamówienie.
1518 1 3 **Moses Grünwald**
w Nowym Sączu.

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu, jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes-Ofalu) **na Węgrzech** i **w Szczawnicy** (Galicya) u **Józefa Fabiana Słowika,** którą rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilo za pobraniem poeztowem według obecnej ceny 1 kilo 50 cnt, od 2—5 kilo 1 kilo po 49 cnt. 1521 1 10

Uczeń

znajdzie pomieszczenie 1530 1 3
w aptece w Niepołomicach.

Dwa domy w Krakowie

przy obszernym placu, **w śródmieściu,** w punkcie handlowo najruchliwszym, w zupełnie dobrym stanie, ma **do sprzedania adwokat Dr. Chmurski, ulica Poselska (św. Józefa), L. 20.**
Pośrednictwo wykluczone. 1534 1 5

Farby fasadowe

w 36 kolorach
wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.
Wyłączny skład na Galicyę posiada
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, L. 37. 1078 13

Skorowidz dóbr tabularnych

ułożony przez 1511 1 15
prof. T. Pilata
wyszedł już z druku
i jest do nabycia w drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego, 12, oraz w handlu księgarskim.
Cena 5 złr., z przesyłką poczt. rekom. złr 5·25.

Magazyn towarów galanteryjnych

pod firmą
J. Zapłatalski
Kraków, Rynek główny,
na uroczysty pogrzeb ś. p.

Adama Mickiewicza

przyjmuje zamówienia na zrobienie
szarf 1498 2 3
do wieńców ze wstążek kolorowych od 15—25 ctm. szerokich w moirze lub atłasie, wraz z drukiem i frendzlami **po najniższych cenach.**

CEZARIN

niezawodny środek na wygubienie nagniotków.
Pudełko 40 centów.

ORIENTALINA
Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje.
Cena 1 złr.

Esencya Aromatyczna
do płukania ust.

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne, orzeźwiające i wzmacniające dziąsła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni odpsucia się.

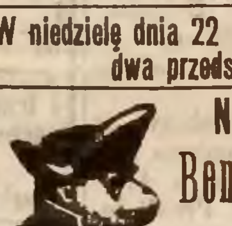
Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości.
Cena 4 złr. 972 6 0

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ul. Kopernika, L. 3, ul. Halicka, L. 25, róg Wałowej, **Kraków,** Sukiennice, 20. **Czerniowce,** Rynek, L. 2.

W niedzielę dnia 22 czerwca pożegnalne dwa przedstawienia.



Na Placu Dietla
Benoita Schmidta
wiedeński
ulubiony

Teatr małp i psów.

Dziś w sobotę dnia 21 czerwca
nieodwołalnie ostatnie
dla dzieci i familij Przedstawienie
po zupełnie zniżonych cenach.
Dorośli jakoteż dzieci płacą: Miejsce zamknięte 30 c., I miejsce 20 c., II miejsce 10 centów.
Początek o godz. 3 popołudniu i 8 wieczór.
Przedost. Przedstawienie po zniż. cenie.

ANDRZEJ BERNACKI
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie
ul. Sławkowska, L. 2,
utrzymuje ciągle zapas
gotowych ubiorów
na każdą porę roku.

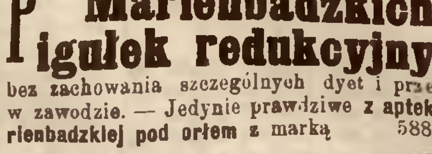
Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług **najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.
Wypożycza kontusze, karazye i fraki na zabawy i do fotografii. 1457 5 12

Otyłość
i stłuszczenie organów wewnętrznych

któremu towarzyszy duszność, zastoje krwi, osłabienie serca, usuwa się na pewno używając ces. radcy **Dra Schindler Barnay'a**

Pigułek Marienbadzkich redukcyjnych

bez zachowania szczególnych dyet i przeszkód w zawodzie. — Jedynie prawdziwe **z apteki marienbadzkiej pod orłem z marką** 588 6 13



Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. **L. Rosnera, E. Stockmara, K. Wiszniewskiego.**

Realność

przy ul. Szlak, L. 17, składająca się z pięknego, parterowego **domku murowanego** dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość **w zakładzie krawieckim St. Czarnuchowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, L. 33.** 1465 2 4

BAYERA
salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia
odgniotków i wszelkich narośli skórnych.
1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile, 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 1432 1 12

Wszech nauk lekarskich

Dr. Kazimierz Piątkiewicz

b. operator kliniki chirurgicznej prof. **Mikulicza** i **Rydygera** i kliniki chorób kobiecych radcy dworu prof. **Breisky'ego** w Wiedniu, **ordynuje, jak w latach poprzednich,** 1358 2 8

w Rabce.

2000 złr. bocznego zarobku 1476 3 4
może każda rzetelna osoba każdego stanu rocznie otrzymać przy pewnej dzielności. Zapytania w francuskim i niemieckim języku pod **C. 9812** do **Rudolfa Mosse, Wiedeń.**

Jąkanie się i bezmowność

zacinanie i wszystkie inne **błędy w wymowie** leczy od lat 18 w Wiedniu istniejący **Zakład leczniczy dla wymowy lekarza specyalisty** med. i chirur. **Dra Coën,** Wien, I., Wipplingerstrasse, 26.

Fortepian w osobnym gabinecie do przegrywania na godziny.

Zakład ma własnego stroiciela.

JAN Mattus KORDECKI
ulica św. Anny „Hotel Victoria"
w Krakowie.
Premiowane na wystawach światowych w Londynie, Paryżu i Wiedniu.
FORTEPIANY i PIANINA



z fabryk Bechsteina, Bösendorfera, Schweighofera, (główna reprezentacya), Gesellschaft „Lyra", Pokornego, Proskowetza, Wetzela, Hoffmauera, Proksza i wielu innych, **sprzedaje, zamienia i wynajmuje po najniższych cenach.**
Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaje się na raty.
Jan Mattus Kordecki nauczyciel muzyki.
1324 7 10
Około 30 instrumentów do wyboru.

Fortepian na koncerta H. Bösendorfera za 1900 złr.

Pomocnik handlowy

obeznany z czynnościami piwnicznego, tudzież

chłopiec

14-letni, wzorowych obyczajów, znajdą pomieszczenie w handlu
Stanisława Feintucha
w Krakowie. 1507 2 2

Cukiernia
Jana Baumana w Bochni

poszukuje uzdolnionego
subjekta cukierniczego
i chłopca do praktyki
z ukończoną przynajmniej II klasą gimnazyalną. 1436 5 6

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków
poleca **po bardzo tanich cenach**
MAGAZYN 1284 9 0
„AU BON MARCHÉ"
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

SKŁAD
NASION i HERBATY
w Krakowie
przy ulicy Sławkowskiej, L. 10,
poleca

Rzepę olbrzymią, Turnips angielski litr 1 złr., kilo 1 złr. 20 ct. **Rzepę ściernlówkę jesienną** litr 75 ct. kilo 1 złr. **Koński ząb amerykański** po złr. 15·50 za 100 kilo. **Mohar, Gorczycę białą, Wykę, Lucernę francuską, Koniczynę białą, czerwoną i inkarnatkę, Nasiona traw łąkowych i gazonowych.** 1423 4 5

Marya Leinkram
w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro, vis a vis Au bon Marché, otworzyła 1500 2 10
nowy wiedeński magazyn kapeluszy
damskich i dziecinnych, połączony wraz z wyborem wszelkich rzeczy w zakres modniarstwa wchodzących. Przyjmuje także obstalunki.

Od 1 lipca poszukuje się zdolnego

ekonoma

kawalera, z praktyką najmniej 10-letnią.
Wiarogodne odpisy świadectw nadsyłać pod adresem **A. Z.** poste restante **Bobowa.** 1491 2 5

Francuskie parkiety

z parzonego i prażonego drzewa bukowego, topolowe i świerkowe **czopy do beczek**, oraz **skrzynki i pudełka na smarowidła i surogaty** poleca
arcyksiążęca fabryka parkietów
w Żywcu. 1492 2 3

Rzepa

pastewna ściernianka, (Stoppelrübensaamen), nasienie świeże i pewne, **1 litr 1 złr.** poleca 1316 4 8
J. BULSIEWICZ
skład nasion w Bochni.

W Administracyi „N Reformy"

są następujące świeżo wyszłe broszurki do nabycia:

Z powodu klęski rolniczej w r. 1889/90 napisał Dr. J. G. Pawlikowski. 50 ct.
Przegląd literatury ludowej polskiej z 2 lat ostatnich. 30 ct.
Mowa na obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja 1791, przez ks. T. Chromeckiego. 10 cent.
Bracia Lerche, komedya w 3 aktach, przez Adama Asnyka. 50 ct. 1373 4 0
Z przesyłką o 10 ct. więcej.

„Grand Hotel" w Pradze.

Największy i najlepszy hotel w Pradze, tuż obok dworca kolei. Posiada 200 pokoi eleganckich, z wygodnemi łóżkami Posiada sale jadalne i czytelnie, i kąpiele na każdem piętrze. Elegancki „restaurant". Amerykański bufet i salę do palenia tytoniu. Angielską, niemiecką i francuską kuchnię. Do hotelu przybudowany zimowy ogród z teatrem i salą koncertową. Goście hotelowi mają wstęp do teatru za połowę ceny.

Hotel jest od 1 listopada pod Dyrekcyą Angielskiego Towarzystwa akcyjnego. — Jeden z dyrektorów posiada język polski. — Hotel posiada dzienniki polskie. 1499 2 4

Dyrekcya „Grand Hotelu" w Pradze.

Cesarski rząd rosyjski

rozporządzeniem ministeryalnem, Medyczny oddział z dnia 28 stycznia 1881, L. 681, potwierdza że **c. k. uprzyw. Essencya do ust Eucalyptus,** wyrobu lekarza nadwornego ces. **Dra C. M. Fabera w Wiedniu,** po dokładnem zbadaniu i wyborach sprawdzonych okazała się nader dobrą i wyborowym środkiem i poleca ją: **pierwsze** jako dezynfekcyjny środek do powietrza w mieszkaniach i pokojach chorych; **drugie** jako higieniczny środek niszczący miasmaty ust, krtani i nosa. — Wyszłka: **Wiedeń, Bauernmarkt, 3,** oraz we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryi. 1 9 17

Apteka w Zakopanem
F. Tabeau

zaopatrzona we wszelkie środki lecznicze, wina lecznicze, koniak kuracyjny, malagę i madeyrę. Utrzymuje na składzie **cacao,** jakoteż **przyrządy chirurgiczne, termometry.** — Wyrabia **kefir,** stosownie do życzenia, **jedno, dwu** lub **trzydniowy.** 1502 2 12

Dra Fr. LENGIELA
Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 117 13 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej miodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. 1·50.

Dra Fryd. Lengiela mydło Benzoe, najprzyjemniejsze i najlepsze mydło dla skóry, własnego wyrobu, 1 sztuka 60 cent. Do nabycia **w Krakowie** w apt. W. Redyka, **we Lwowie** w apt. Z. Ruckera, **w Czerniowcach** w apt. J. Golichowskiego.

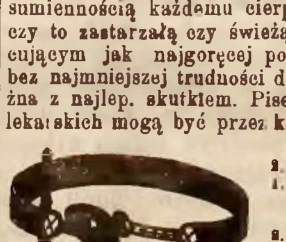
Zamówienia pocztą uskutecznia **W. Henn, Wien, X.**

C. k. uprz.

PASY PRZEPUKLINOWE

bez sprężyn wewnętrznych
z obracalnemi sorezynami „Pelotten".

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, czy to zastarzałą czy świeżą, nawet ciężko pracującym jak najgoręcej polecić, gdyż pasy te bez najmniejszej trudności dzień i noc nosić można z najlep. skutkiem. Pisemne uznania powag lekarskich mogą być przez każdego przejrzane.



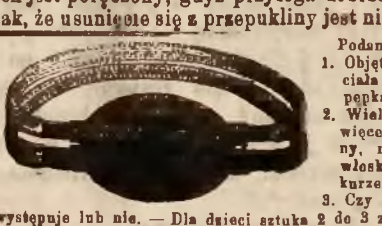
Podanie miary:
1. Objętość (w cm.) bioder.
1. na której stronie przepuklina, naprawo, lewo lub po obu stronach.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, albo pięści i t. p.

Jednostronny szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.

Illustrowane wskazówki zastosowania darmo.

Pasy przepuklinowe na pępek
bez sprężyn.

Pasek ten, z powodu swej elastyczności nosi się wygodnie, lekko, nie utrudnia żadnej pracy, nie potrzebuje być na noc zdejmowany, a skutek jest poręczony, gdyż przylega dobrze do ciała tak, że usunięcie się z przepukliny jest niemożliwe.



Podanie miary:
1. Objętość w ctm. ciała w okolicy pępka.
2. Wielkość mniej więcej przepukliny, np. orzecha włoskiego, jaja kurzego itp.
3. Czy przepuklina występuje lub nie. — Dla dzieci sztuka 2 do 3 złr., dla dorosłych 5 do 7 złr.

Dla starszych korpulentnych pań polecam moje znakomite pasy brzuszne z sprężynami peloten, które jak najtaniej policzam. 1148 7 20



Żylaki, guzy
oraz
nabrzmiałości nóg

znikają przy użyciu moich Ia angielskich **pończoch gumowych** każd. wielkości.
Aż do kolan szt 3—4 zł.
Po nad kolano „ 4—6 zł.
Aż do uda „ 6—8 zł.
Kawałki na łydki, uda i kolana, jakoteż skarpetki za sztukę od 1·75 do 2·50.

Utrzymuje także na składzie wszelkie dla pielęgnowania chorych potrzebne przybory, jakoteż wszelkie artykuły francuskich towarów gumowych.

O. Neupert Nachfolger,
Bandagen-Fabrik,
Wien, I., Graben, 29, (im Hof).
Przesyłki szybko za zaliczką.

Knorr'a suszone jarzyny i zasypki do zup.
Knorr'a Julienne (jarzyna do zupy).
Knorr'a Tabletki zupowe (zupeł. gotowe zupy).
Knorr'a Mąka owsiana i mąka jęczmienna najtań. i najodpow. pożywienie dla dzieci.

Główny skład u
CARL BERCK
Wien, Wollzeille, 9.
Do nabycia również w lepszych aptekach i handlach korzennych. 562 6 6

Najprzedniejsze, wyśmienite

Marsala

z najlepiej renomowanej faktoryi **Pietro Giacone w Marsala** (Sycylia) w oryginalnych beczkach po 25, 50, 100 i 200 można dostać u **Giuseppe Vivante w Tryjeście,** jako w generalnem zastępstwie i składzie na Austro-Węgry. 1377 5 10

Akademik

poszukuje **guwernerki stałej,** lub **lekcyi na czas wakacyj** w zakresie gimnazyalnym.
Łaskawe zgłoszenia pod lit. **B. R. 1478** poste rest. **Kraków.** 1478 3 3

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 85 0
Cenniki opłatnie.

Młody człowiek

jadne stanowisko zajmujący, pragnąłby poznać **wykształconą panienkę, w celu zawarcia z nią związków małżeńskich.**
O łaskawy list uprasza pod lit. **N. N.** poste restante **Biecz.** 1479 3 3

Premiowane na wszystkich wystawach srebrnemi medalami.

Od roku 1848 okazał się jako najlepszy i niezrównany tego rodzaju produkt
znane prawdziwe czernidło na buty

Indigo Oellack Wichse

z c. k. uprz. fabryki
Jana Parger'a w Wiedniu
I., Schullerstrasse, Nr. 7,
daje lekko
mocny ciemny połysk i konserwuje pod gwarancyą wierzchnią skórę obuwia.

Tamże można także nabyć najlepszy, gorącą wodą zmyć się dający,

Londyński Lakier na obuwie
w szklannych flakonach w 5 wielkościach,
Lakier czarny na skóry i do uprzęży, zaprawy do skór, zaprawy do podłóg, gruntowania i lakierowania,
oraz najlepszą 1320 5 12
żółtą i brunatną pastę do konserwow. skóry
w drewnianych i blaszanych pudełkach.

Premiowane na wszystkich wystawach srebrnemi medalami.



Niezbędne na lato!
Zaluzye
drewniane z automatem,
Story patyczkowe
w kilku kolorach,
Story płócienne
po cenach fabrycznych poleca
W. Krzysztofowicz
w Krakowie 1189 12 0
Rynek, L. 37, linia A—B.

ZAKŁAD RYSOWNICZY
Artystyczno-Przemysłowy
odznaczony listem pochwalnem

MARYI WIŚNIEWSKIEJ

w Krakowie 1073 15 0
ulica Dominikanska, L. I. II piętro,
w domu WW. OO. Dominikanów,

dostarcza ozdobnych monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, sukni, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służyć mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, etażerki itp.

Panienki do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuję niewypieralnemi farbami.

Ceny umiarkowane.

Ceny znacznie zniżone.
C. i k. uprzyw.

Fabryka rur steingutowych
(kamionkowych)
LEDERERA & NESSENYI

poleca swoje wyroby, jakoto
rury steingutowe, kominki, płyty w różnych kolorach itp.
Zamówienia przyjmuje **Gener. zastępca na Galicyę** 1466 3 8
M. Zieleniewski, inżynier, Kraków,
Fabryka wyrobów betonowych,
Biuro i skład wszech potrzeb technicznych
Grzegórzki, L. 23.

Grunt naftowy

koło Nowego Sącza położony, w znacznej ilości, na którego powierzchni widoczne ślady nafty się okazują, uznany przez fachowych za ropodajny, **jest do sprzedania z ewentualnie z udziałem do exploatowania.** Takie jest **znaczniejsza realność,** w Krakowie **do zamiany na majątek ziemski.** 1427 3 3
Bliższej wiadomości udzieli właściciel **hotelu Narodowego w Krakowie.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. | Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. | Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.